

PROTOKÓŁ Nr XXXV/2014
z przebiegu obrad XXXV zwyczajnej sesji Rady Gminy Lubiszyn
odbytej w dniu 31 marca 2014r.

Sesja rozpoczęła się o godz. 14⁰⁰ i zakończyła się o godz. 17²⁵

Na sesji obecnych było 13 radnych według załączonej listy obecności.

Nieobecni: T.Piotrowski, R.Gajda

Do punktu 1 porządku obrad:

A.Terlecki – Przewodniczący Rady Gminy – dokonał otwarcia XXXV zwyczajnej sesji Rady Gminy Lubiszyn, witając radnych i przybyłych gości.

Stwierdził, iż na stan 15 radnych na sesji obecnych jest 13 radnych, wobec czego rada może obradować i podejmować prawomocne uchwały.

Do punktu 2 porządku obrad:

A.Terlecki - przedstawił proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z XXXIII z sesji rady gminy.
4. Projekt uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy Lubiszyn na lata 2014- 2018.
5. Projekt uchwały w sprawie warunków udzielania oraz wysokości stawek procentowych bonifikat od cen sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Lubiszyn.
6. Projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Gorzowskiemu na realizację zadań inwestycyjnych w zakresie dróg powiatowych.
7. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej.
8. Projekt uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego.
9. Projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Lubiszyn na lata 2014-2020.
10. Projekt uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Aktywności Lokalnej na lata 2014-2020.
11. Projekt uchwały w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na lata 2014-2020.
12. Projekt uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Gminie Lubiszyn na lata 2014-2020.
13. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy na 2015r. środków stanowiących fundusz sołecki.
14. Sprawozdanie Wójta Gminy z pracy między sesjami.
15. Sprawozdanie Przewodniczącego Rady Gminy z pracy między sesjami.
16. Interpelacje i wnioski radnych.
17. Wolne wnioski i informacje.
18. Zamknięcie obrad sesji.

T.Karwasz – Z przyczyn proceduralnych proponuje wycofanie punktu 11 w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar

Przemocy w Rodzinie na lata 2014-2020. Całość działań i programów musi wchodzić kolejnymi etapami.

Rada Gminy jednogłośnie przyjęła wniosek Wójta o wycofanie z porządku obrad punktu 11 dotyczącego uchwalenia Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na lata 2014-2020.

A.Terlecki - przedstawił proponowany porządek obrad po zmianach, który został jednogłośnie przyjęty w niżej podanym brzmieniu:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z XXXIII z sesji rady gminy.
4. Projekt uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy Lubiszyn na lata 2014- 2018.
5. Projekt uchwały w sprawie warunków udzielania oraz wysokości stawek procentowych bonifikat od cen sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Lubiszyn.
6. Projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Gorzowskiemu na realizację zadań inwestycyjnych w zakresie dróg powiatowych.
7. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej.
8. Projekt uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego.
9. Projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Lubiszyn na lata 2014-2020.
10. Projekt uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Aktywności Lokalnej na lata 2014-2020.
11. Projekt uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Gminie Lubiszyn na lata 2014-2020.
12. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy na 2015r. środków stanowiących fundusz sołecki.
13. Sprawozdanie Wójta Gminy z pracy między sesjami.
14. Sprawozdanie Przewodniczącego Rady Gminy z pracy między sesjami.
15. Interpelacje i wnioski radnych.
16. Wolne wnioski i informacje.
17. Zamknięcie obrad sesji.

Do punktu 3 porządku obrad:

Rada Gminy jednogłośnie przyjęła protokół z XXXIII sesji.

Do punktu 4 porządku obrad:

A.Terlecki przedstawił projekt uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy Lubiszyn na lata 2014- 2018.

J.Bąkowski – Komisja Oświaty i Spraw Socjalno-Komunalnych zaproponowała pewne zmiany, które Państwo otrzymaliście.

Rozdział IV. Planowana sprzedaż lokali w latach 2014-2018 pkt 2 został uzupełniony o lokal mieszkalny przy ul. Myśluborskiej 9 w Lubiszynie.

W punkcie 1 tego rozdziału komisja zaproponowała również zmianę zapisu: „Sprzedaż mieszkań komunalnych w gminie realizowana jest w oparciu o ustawę o gospodarce

nieruchomościami i aktualnie obowiązujące uchwały Rady Gminy Lubiszyn:

- a) w sprawie zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność gminy,
- b) w sprawie warunków udzielania oraz wysokości stawek procentowych bonifikat od cen sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących własność gminy.”.

W obecnym projekcie nie ma informacji na temat udzielanych bonifikat przy sprzedaży nieruchomości w sposób bezprzetargowy. Ten zapis jest w oddzielnej uchwale, o której będziemy dyskutować.

W takim kształcie Komisja pozytywnie zaopiniowała ten projekt uchwały.

Rada Gminy jednogłośnie podjęła w/w uchwałę Nr XXXV/238/2014.

Do punktu 5 porządku obrad:

A.Terlecki przedstawił projekt w sprawie warunków udzielania oraz wysokości stawek procentowych bonifikat od cen sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Lubiszyn.

J.Bąkowski – W tej uchwale są pewne zmiany w stosunku do dotychczas obowiązującej uchwały, jeżeli chodzi o wysokość bonifikat. W poprzedniej uchwale w punkcie, gdzie się mówi o lokalach mieszkalnych wybudowanych przed 1945r. była bonifikata 95%, komisja proponuje zastosować bonifikatę w wysokości 98%. Punkt 2 pozostaje bez zmian. Punkt 3 zamiast 70% przy sprzedaży lokali mieszkalnych wybudowanych po 1970r. komisja proponuje zastosować bonifikatę 60%.

Komisja Oświaty i Spraw Socjalno-Komunalnych pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały z naniesionymi poprawkami.

Rada Gminy większością głosów (12 „za”, 1 „wstrzymujący się”) podjęła w/w uchwałę Nr XXXV/239/2014.

Do punktu 6 porządku obrad:

A.Terlecki przedstawił projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Gorzowskiemu na realizację zadań inwestycyjnych w zakresie dróg powiatowych.

A.Laskowiec – Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Rada Gminy jednogłośnie podjęła w/w uchwałę nr XXXV/240/2014.

Do punktu 7 porządku obrad:

A.Terlecki przedstawił projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej.

A.Laskowiec – Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Rada Gminy jednogłośnie podjęła w/w uchwałę nr XXXV/241/2014.

Do punktu 8 porządku obrad:

A.Terlecki przedstawił projekt uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego.

J.Obara – Czy jest możliwe odczytanie tego artykułu 250 § 2 z Kodeksu karnego? Teraz dopiero mogę trochę więcej powiedzieć, bo sprawa trwała 3 lata. Dla mnie to też było bardzo ważne żeby wreszcie się skończyło i żeby można było powiedzieć pewne rzeczy głośno. Moje odczucie jest trochę mieszane, od początku nie mam w ogóle zastrzeżeń, co do wybrania radnych. Od początku tak mnie to męczyło. Dzisiaj mogę powiedzieć parę słów, że patrząc na

te wybory, które były w 2010r., patrząc na okręgi wyborcze a mam to wszystko przy sobie, to zastanawiałem się w pewnej chwili, że faktycznie kupowanie tych głosów za ten alkohol spowodowało to, że mamy, co mamy. Tez mnie zastanawia, czy tak naprawdę w niektórych okręgach wyborczych słusznie zostały wybrane te osoby, które zostały wybrane. To są moje spostrzeżenia. To jest moja głośna opinia. Teraz dopiero mogę powiedzieć parę słów. Jest to wyrok prawomocny a dotyczy to, jakby nie było, naszego radnego. Można powiedzieć, że nic się nie stało. Stało się, bo bardzo ważna rzecz, jeżeli mamy demokrację a posuwamy się do takich rzeczy, to mnie osobiście to boli. Cieszę się, że jest ten wyrok ogłoszony już prawomocny przed kolejnymi wyborami. Daje to dużą świadomość dla wszystkich, że nie można tak do końca robić szybko, na hura i powiedzieć sobie, nic z tego nie będzie. Okazuje się, że sprawiedliwość jest i wyroków sądowych się nie podważa. W naszej gminie źle się działo. Mam nadzieję, że na przyszłość już w tej naszej gminie nie będziemy na celowniku, bo to jest przykre dla mnie, jako radnego, który działa już trzecią kadencję w tej gminie. To są takie moje głośne spostrzeżenia. Mam nadzieję, że to zaowocuje tym, że następne wybory, które teraz będą, to będzie demokratycznie.

A.Terlecki – Nie jestem przygotowany żeby odczytać treść art. 250a Kodeksu karnego, chyba, że Pani Mecenas mnie wspomóż?

J.Ruszczak – Art.250a Kodeksu karnego mówi, że: kto udziela korzyści majątkowej lub osobistej osobie uprawnionej do głosowania, aby skłonić ją do głosowania w określony sposób lub za głosowanie w określony sposób, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 2 lat.

Rada Gminy jednogłośnie podjęła w/w uchwałę nr XXXV/242/2014.

Do punktu 9 porządku obrad:

A.Terlecki przedstawił projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Lubiszyn na lata 2014-2020.

J.Bąkowski – Jest to dosyć obszerne opracowanie. Zwrócę uwagę na niektóre zapisy, dlaczego i na jakiej podstawie to opracowanie powstało.

Strategia została opracowana po uprzednim zdiagnozowaniu problemów społecznych występujących na terenie Gminy Lubiszyn po to, aby zawarte w niej założenia nie były oderwane od rzeczywistości, lecz ściśle związane z występującymi na naszym terenie problemami. Jaka jest misja gminy w tym wszystkim? Misja zawarta jest w kilku punktach, przede wszystkim opracowanie instytucjonalnych, organizacyjnych i finansowych instrumentów umożliwiających wdrażanie programów pozwalających na skuteczne:

- redukcja zjawiska ubóstwa,
- wsparcie rodziny,
- zmniejszenie zjawiska bezrobocia,
- wsparcie osób bezrobotnych,
- wsparcie osób starszych i niepełnosprawnych,
- przeciwdziałanie uzależnieniom.

Właśnie na tych punktach, które zawierają niemalże wszystkie problemy występujące na terenie gminy, ta strategia została opracowana i dostosowana do potrzeb naszej gminy.

Komisja Oświaty i Spraw Socjalno-Komunalnych pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Rada Gminy jednogłośnie podjęła w/w uchwałę nr XXXV/243/2014.

Do punktu 10 porządku obrad:

A.Terlecki przedstawił projekt uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Aktywności Lokalnej na lata 2014-2020.

J.Bąkowski – Przypomnę główne założenia Programu Aktywności Lokalnej. Program Aktywności Lokalnej mieszkańców Gminy Lubiszyn, zwany dalej programem, stanowi odpowiedź na potrzebę funkcjonowania silnych społeczności lokalnych i grup społecznych oraz wspierania ich aktywności w poszczególnych obszarach. Wyznacza kierunki działań zorientowanych na budowanie samoorganizacji społecznej, rozwój społeczeństwa obywatelskiego oraz wzmacnianie integralności społecznej obszarowej.

Tan program stanowi integralną część Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Lubiszyn. Założenia są takie, aby pobudzić w społeczeństwie własną inicjatywę do podejmowania działań z własnej woli na rzecz własnego środowiska, na rzecz mieszkańców. Żeby społeczeństwo nie czekało, aż ktoś przyjdzie, coś przyniesie, coś zrobi, coś da a oni będą tylko z tego korzystać. Chodzi o to, aby te podejmowane inicjatywy wychodziły z ich własnych potrzeb. Takie pierwsze spotkania odbyły się już w sołectwie Ściechówek i są już jakieś pozytywne kierunki działania tego społeczeństwa.

Komisja Oświaty i Spraw Socjalno-Komunalnych pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Rada Gminy jednogłośnie podjęła w/w uchwałę nr XXXV/244/2014.

Do punktu 11 porządku obrad:

A.Terlecki przedstawił projekt uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Gminie Lubiszyn na lata 2014-2020.

J.Bąkowski – Cel tego programu to rodzina, która jest najważniejszym środowiskiem w życiu człowieka, ponieważ kształtuje jego osobowość, system wartości, poglądy oraz styl życia. Dzięki oddziaływaniom opiekuńczym i wychowawczym rodzina przygotowuje dziecko do samodzielnego życia w społeczeństwie, które podejmuje już, jako dorosły człowiek. Zmieniająca się sytuacja społeczno – gospodarcza spowodowała przemiany w życiu rodziny, pojawiły się zagrożenia powodujące niejednokrotnie kryzys rodziny. Ponad to na skutek reorganizacji rynku pracy pojawiło się zjawisko bezrobocia, które dotknęło w szczególności rodziny zamieszkujące obszar wiejski.

Główne założenie programu: Program wspierania rodziny nastawiony jest w głównej mierze na rozwiązywanie sytuacji, gdy rodzina i dziecko pozbawione są możliwości rozwijania się w swojej naturalnej rodzinie ze szczególnym uwrażliwieniem ze strony pomocy pracownika socjalnego i asystenta rodziny. Organizowanie i zapewnienie opieki dzieciom pozbawionym właściwej opieki rodzicielskiej jest obowiązkiem ustawowym samorządów gminnych. Działalność osób odpowiedzialnych za wspieranie rodziny i wypełnianie jej funkcji opiekuńczo – wychowawczej będzie adresowana do:

- rodzin o niskiej świadomości roli rodziny oraz konieczności wspierania jej poprzez wdrażanie działań prorodzinnych w środowiskach lokalnych;
- rodzin o słabych przygotowaniach do pełnienia ról w małżeństwie i rodzinie oraz budowania więzi rodzinnej;
- rodzin o zbyt małej aktywności własnej mających rozszczeniowe zachowania i niską aktywność zawodową.

Takim głównym celem programu jest to, aby nie dopuścić do rozdzielania dzieci od rodziców tylko z powodu ubóstwa. Jeżeli jest ubóstwo i rodzina nie może sobie poradzić będą podejmowane wszelkie działania ażeby te dzieci nie zostały odłączone od rodziny. W życiu dziecka jest bardzo ważne, aby wychowywało się w rodzinie.

Komisja Oświaty i Spraw Socjalno-Komunalnych pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

E.Stojanowska – Na komisji wyjaśniłam szczegółowo potrzebę realizacji tego programu na terenie gminy. Ten program określa kierunki działania głównie asystenta rodziny, choć nie tylko, bo i zespołu interdyscyplinarnego i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, ale przede wszystkim Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej koordynuje te działania. Chodzi o wsparcie rodziny, jako podstawowej komórki, która jest podstawą funkcjonowania rodzin i od tego zależy właśnie, co jest ostatnio mocno nagłaśniane, że dzieci zabiera się ze względu na ubóstwo. Celem działania naszego ośrodka nie jest zabieranie dzieci z tych domów gdzie jest bieda, ale wsparcie tych rodzin poprzez pracę asystenta rodziny, poprzez pracę pracownika socjalnego i poprzez pracę wszystkich instytucji, które możemy uruchomić żeby tą rodzinę wesprzeć i żeby została w takim składzie, w jakim jest. Mamy już przykłady na terenie gminy Lubiszyn, że poprzez takie działanie udało się uratować kilka rodzin nie rozbijając ich, nie zabierając dzieci do placówek, tylko wspierając je należycie. Takie działania podejmujemy i po to jest ten Gminny program Wspierania Rodziny, ponieważ dzięki temu programowi możemy aplikować o środki unijne i nie tylko, na dodatkowe działania, które wychodzą poza zakres ośrodka.

A.Terlecki – Myślę, że to jest bardzo ważne, żeby właśnie ubóstwo nie było jedynym argumentem, bo często te dzieci z rodzin ubogich w przypadku odebrania przeżywają niewyobrażalną traumę i te przeżycia są nieodwracalne. Dobrze, że taki program powstał.

Rada Gminy jednogłośnie podjęła w/w uchwałę nr XXXV/245/2014.

Do punktu 12 porządku obrad:

A.Terlecki przedstawił projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki.

A.Laskowiec – Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Rada Gminy jednogłośnie podjęła w/w uchwałę nr XXXV/246/2014.

Do punktu 13 porządku obrad:

T.Karwasz – 15 marca uczestniczyłem w spotkaniu integracyjnych z okazji Dnia Kobiet w Baczynie.

16 marca byłem na koncercie chóru Cantabile w kościele w Tarnowie.

18 marca – Spotkanie w Wydziale Komunikacji Urzędu Miasta nt. wizji komunikacji w naszej gminie w powiązaniu z MZK. Na tym spotkaniu miałem podjąć pewne decyzje, co do kolejnych skutków, jednakże te decyzje nie zostały podjęte. Poprosiłem żeby miasto wystąpiło do nas z wnioskiem, bo chciałbym na szerszym forum przedyskutować te kwestie, jak będziemy rozwiązywali kwestie transportu w naszej gminie, zarówno w roku przyszłym, jak i w latach następnych.

Następnie brałem udział w Zarządzie ZCG MG-6, potem było Walne Zgromadzenie, po którym spotkałem się jeszcze ze Starostą, żeby omówić kolejne zamierzenia na terenie naszej gminy zarówno na rok bieżący jak i na lata następne.

Tego samego dnia odbył się Zarząd Lokalnej Grupy Działania, w którym brała udział Pani M.Miskiewicz.

19 marca – wizytacja na Sali w Wysokiej.

Spotkanie z Panem J.Malinowskim. Kwestie dotyczyły rozwoju sportu w naszej gminie w różnych dziedzinach. Pan Malinowski podjął się dosyć ciekawej inicjatywy. Z radością ją przyjmuję. Uważam, że ona będzie miała korzystny wpływ na rozwój kultury fizycznej we wszystkich szkołach na terenie naszej gminy. Chodzi o powrót do międzyszkolnych turniejów.

Odbyłem spotkanie dotyczące Gorzowskiego Ośrodka Technologicznego Park Naukowo-Przemysłowy, który właśnie powstał. Była taka moja propozycja, aby nabyć symboliczną ilość udziałów, aby stać się członkiem tego Parku technologicznego.

Następnie spotkałem się z Dyrektorem PKS Gorzów Wlkp. w sprawie, o której wcześniej rozmawialiśmy tzn. zmiany planu komunikacyjnego. Wszystkie propozycje złożone z naszej strony zostały przyjęte.

Tego samego dnia spotkaliśmy się z Panem R.Sławińskim w sprawie zapomnianej drogi w Lubnie. Spotkaliśmy się też ze strażakami. Chcemy taką wspólną inicjatywę podjąć przywrócenia tej drogi do cywilizacji.

21 marca brałem udział w spotkaniu z rolnikami, które zostało zorganizowane przez Komisję Rolnictwa. Pani M.Skrzypczak mocno się zaangażowała w to spotkanie. Może rolników było niewielu, ale były omawiane ważne sprawy.

Do punktu 14 porządku obrad:

A.Terlecki – Ostatnia sesja miała miejsce 14 marca 2014r.

15 marca byłem zaproszony na Dzień Kobiet organizowany przez Sołectwo w Baczynie.

26 marca spotkałem się z Panem P.Tokarczukiem. Rozmawialiśmy m.in. o chodnikach w Marwicach i kwestii przejścia drogowego.

27 marca brałem udział w Komisji Oświaty i Spraw Socjalno-Komunalnych i Komisji Budżetu i Spraw Gospodarczych.

Do punktu 15 porządku obrad:

W.Zwieruho – Cieszę się, że otrzymaliśmy sprawozdanie Kierownika Zakładu Usług Komunalnych. Rzecz jest niezwykle pozytywna, bo o 51% sprzedaż wody wzrosła. Jednak w dalszym ciągu niepokojące jest te 100.000m³, które produkujemy i nie sprzedajemy. Czy wszystko niknie w przesiąkach? Trudno mi powiedzieć. Na pewno część tak, ale nie wszystko. Dlatego myślę, że należy jeszcze poszukiwać przyczyn, gdzie ta woda nam ucieka.

J.Legeziński – Chciałbym zapytać Pana Wójta o drogę w Kozinach, bo w sobotę miałem przykre zdarzenie na tej drodze, urwałem tłumik.

T.Karwasz – O który odcinek chodzi?

J.Legeziński – Od Pana Leśniewskiego do końca.

T.Karwasz – Jechałem tam 3 dni temu 60-70 km/h.

E.Leśniewski – W 2005-2006r. została nam zafundowana droga przez wieś od kapliczki do Sali wiejskiej długości ok. 1,5 km z tłucznią głębokości 60cm, szerokości 6m. Na ten tłuczeń został wysypany rumosz, ponieważ nie było pieniędzy na asfalt. Ten rumosz został polany asfaltem i zwałowany. W 2007r. porobiły się wyrwy. W poprzedniej kadencji nasze gospodarstwo raz z własnych środków a drugi raz tłuczniem z rady sołectkiej wyrównało to. Ta kadencja to jest już 3,5 roku. Pan T.Karwasz wezwał Pana Wiącka 2 tygodnie temu uzupełnił rumoszem i to zwałował. W tej chwili po deszczu znowu widać, że robią się dziury. Było tak, jak mówi Pan Legeziński. Chcę się odnieść jeszcze do jednej rzeczy. Do nas

przyjeżdżają różni ludzie, mieszkańcy Gminy Lubiszyn i mieszkańcy innych miejscowości i dziwią się nam, że tam jeszcze funkcjonujemy, że tam żyjemy. Ludzie nie jeżdżą tą drogą tylko jeżdżą bocznymi drogami polnymi. Teraz można już jeździć jak Pan Wójt trochę wyrównał. Przypuszczam, że za 2-3 miesiące będzie totalne sitko. Występuję z taką prośbą, bo w poprzedniej kadencji i w tej kadencji tyle razy te prace były wykonywane i cieszę się, że one są, ale proszę o jakąś reakcję w tej sprawie, bo to jest końcówka kadencji, przejdziemy w następną i będzie totalna klapa. Jest mi wstyd jak to wygląda i sam nie jestem w stanie tego zrobić. Największe współczucie jest dla mieszkańców naszej miejscowości. Proszę o zrozumienie i do końca kadencji żebyśmy coś zrobili.

T.Karwasz – W czwartek droga była zrobiona i uwalcowana. Przejeżdżałem sam 50-60km/h, żeby sprawdzić, czy dobrze zostało to zrobione od Pana Sołtysa do Sali i jeszcze kawałek w prawo w kierunku torów.

A.Terlecki – Panie Wójcie, rozumiem, że droga jest w tej chwili zrobiona?

K.Lukaszczyk – Ten odcinek jest naprawiony. Byłem tam 8 marca, przejechałem cały ten odcinek. Naprawa była uzgodniona ze specjalistyczną firmą. Pojechali, wysypali tą drogę i uwałowali. Było kolka tych odcinków zrobionych.

K.Lukaszczyk – Po okresie zimowym były uzupełnione dziury na drodze do Dzikowa, na Kol.Wysoka i na starej trójce. Ponadto wyrównana została droga w Stawie do p.Gerlak. Uzupełniono nawierzchnię drogi w Kozinach, tej, o której Pan mówił. Wykonano uzupełnienia na drodze Kol.Marwice, gdzie było zgłoszenie, że mieszka samotna pani, śmieciarki rozjechały tą drogę, że nie można było tam dojechać. Tam zostało uzupełnione i wyrównane. Wyrównanie nawierzchni wraz z wałowaniem na ul.Polnej w Lubiszynie. Została wyrównana nawierzchnia na ul.Szkolnej i Kwiatowej w Baczynie.

A.Terlecki – Czy jeszcze w tej kadencji planujemy coś zrobić na drogach w Kozinach?

T.Karwasz – Po części wyjaśni spraw sprawozdanie z wykonania budżetu za 2013r. Na pewno jeszcze na pewne rzeczy będziemy mogli sobie pozwolić i będziemy o tym decydować. Planowany deficyt 3,8 mln., natomiast zakończyliśmy ten rok wynikiem 726.000zł. do przodu, więc kwota 4,5 mln. została wygospodarowana na ten rok. Postaram się zrobić jak najszybciej kolejną sesję, na którą zaproponuję do dyskusji różnego rodzaju rozwiązania w związku z tym, że te starania od 2-3 lat ziściły się tym, że po prostu podatki, które powinniśmy ściągać od lat a nie ściągaliśmy. W końcu uporządkowaliśmy to i kwoty nam wpłynęły. Będziemy o tym decydować, dlatego proponuję poczekać do tej sesji, na której będziemy na te tematy rozmawiać.

A.Terlecki – czy mamy już prawomocne rozstrzygnięcia w sprawie tych środków?

T.Karwasz – W ostatnich dniach na bieżąco przychodzą, jest już osiem, teraz 9 przyszło z Naczelnego Sądu Administracyjnego. Dodam jeszcze, że przedwczoraj złożyliśmy kolejny wniosek dotyczący odzyskiwania VAT-u. Są to kolejne kwoty. Odzyskujemy w tej chwili VAT od szkoły w Lubiszynie za 2009 rok w części sala gimnastyczna. Wszystko tak poukładaliśmy, że stało się to możliwe i złożyliśmy korektę w części Sali. Wejdą też jeszcze kwoty z torów kolejowych w przeciągu miesiąca, czy dwóch i też będą to znaczne pieniądze. Na kolejnej sesji będziemy rozmawiać o wydatkach gminy niekoniecznie wspieranych z funduszy unijnych, bo mamy już pewne możliwości, aczkolwiek będę starał się jednak pamiętać o przyszłej perspektywie. Najwięcej propozycji będzie odnośnie przygotowania pewnych inwestycji, o których mówiliśmy od dawna. Myślę, że temat dróg będzie tematem wiodącym, dlatego że w przyszłej perspektywie również będziemy mogli z Programu

Obszarów Wiejskich dostać pieniądze m.in. na drogi. W odniesieniu do dróg gminnych potrzeby nasze są tak duże, że te pieniądze, które oni nam zaproponują i tak pochłoniemy i będziemy mieli na swój udział własny. A żeby nie czekać, pewne rozwiązania możemy zrobić sami z budżetu gminy, bo nas na to stać.

A.Terlecki – Mam prośbę, aby przy okazji planowania tych dróg zwrócić uwagę na te drogi powiatowe, bo jak pokazuje dzisiejsza uchwała z Powiatem można się porozumieć w niektórych kwestiach i współfinansować zadania.

T.Karwasz – Jestem po rozmowach z Panem Starostą i będą czynione te prace dzisiaj uchwalone. Natomiast do projektowania w tej chwili wchodzi w Lubiszynie ul.Dworcowa i od drogi nr 130 w kierunku Lubna do granicy gminy. To są ustalenia. Starczy nam jeszcze trochę środków na nakładki, być może część tej drogi, dalszy odcinek do Lubna i tu jeszcze kawałek ul. Dworcowej w Lubiszynie. Jesteśmy po wstępnych uzgodnieniach ze Starostą, ale sprawa jest dynamiczna. Wszystko zależy od tego, ile Powiat jest też w stanie przeznaczyć na te drogi. Do tej pory mieliśmy też problem w naszym budżecie gdzie plan był zamknięcia deficytem. W tej chwili udało nam się to wszystko poodwracać i możemy składać propozycje.

M.Skrzypczak – Odnośnie tej drogi w Kozinach. Dobrze, że są takie rozwiązania stosowane jak naprawa tej drogi, tylko wszyscy się zgodzimy, że to jest rozwiązanie tymczasowe. Ono jest dobre na tą chwilę, ale za jakiś czas znowu będziemy mieli problem z tą drogą. Myślę, że członkowie Komisji Rolnictwa też mieli okazję zobaczyć tą drogę, przejechać się nią i wszyscy jesteśmy zgodni, że ta nakładka jest potrzebna żebyśmy raz na zawsze zapomnieli o tym problemie i ulżyli mieszkańcom.

Kwestia informacyjna odnośnie sprawozdania Zakładu Usług Komunalnych. Panie Wojtku zapraszam na posiedzenia Komisji Rolnictwa zarówno stacjonarne, jak i wyjazdowe, których mamy dosyć sporo. Komisja Rolnictwa zajmowała się nie tylko tematem wydobycia wody, byliśmy też na oczyszczalni. Pan Kierownik nam wszystko pokazywał i tłumaczył. Jeżeli się zapoznamy z całą specyfiką, to my też kładziemy nacisk na sprawdzanie, na kontrole. Pan Kierownik o tym wie i dobrze spełnia swoją rolę na tyle, na ile jest w stanie wyłapuje te nielegalne podłączenia. Jednak sama sieć pozostawia wiele do życzenia i to już jest nasze zadanie inwestycyjne na przyszłość, żeby wspomóc, bo tak naprawdę to z pustego i Salomon nie należy. Zapraszam na posiedzenia Komisji Rolnictwa, bo jeździ i sprawdza stan dróg, stan rowów, jeździ do naszych zakładów.

W.Zwieruho – Chyba zdaje Pani sobie sprawę, że 100.000m³ utraconej wody to jest bardzo dużo?

M.Skrzypczak – Nie mówię, że to jest mało. Było dużo, dużo więcej. Jest dużo zrobione, ale sami wiemy, że mamy dziurawe rury.

G.Skorupska – Na tamtej sesji Pan Wójt wspominał o wymianie tych rur to wtedy może byłyby mniejsze ubytki.

A.Terlecki – W sprawozdaniach Pana Kierownika wielokrotnie przewija się temat inwestycji w gospodarce wodno-kanalizacyjnej. Musimy ponieść duże nakłady i one są nieuniknione w najbliższym czasie.

A.Laskowiec – Problem pobocza Ściechówek-Jastrzębiec. Było to już zgłaszane. Czy byłaby możliwość zrobienia tego? Jak jeszcze zaleje tam woda to w ogóle nic nie widać.

T.Karwasz – Rozumiem to, ale ten temat zgłaszaliśmy wtedy, kiedy był tu Pan Starosta, zgłaszaliśmy przez radnych powiatowych. Odzewu nie ma żadnego, żeby chcieć to zasypać. Do tej pory te nasze apele do nich trafiają bez echa. Nigdzie też nie trafiła mi się taka okazja

żeby w pobliżu było frezowanie, czy coś takiego. Może jak będzie budowa tej obwodnicy uda się nam coś uzyskać to wtedy byśmy skierowali rumosz, czy cokolwiek innego, pomimo tego, że to nie jest nasze. Póki co nam nie wolno. Sprawa jest dosyć trudna.

A.Laskowiec – Sprawa odnośnie drzew, które jak 2 tiry się mijają to zaczepiają plandekami o gałęzie. Do kogo to należy?

T.Karwasz – Będę się spotykał ze Starostą. Wróć do tego tematu i będę rozmawiał, że jest problem dotyczący bezpieczeństwa.

A.Terlecki - Pan Wójt wspomniał o tych drogach w Lubiszynie, a czy w rozmowach ze Starostą pojawia się droga w Ściechowie od poczty do mostku?

T.Karwasz – Nie pojawia się, bo moce Powiatu na dzień dzisiejszy są takie a nie inne.

A.Terlecki – Czyli w Ściechowie nie planujemy nic wspólnie ze Starostą?

T.Karwasz – Ja bardzo chętnie bym to zaplanował. Musi być tylko główny partner, czyli Starostwo.

A.Terlecki – Może Pan Radny R.Koniec ma większą wiedzę na temat możliwości Powiatu w sprawie dróg?

R.Koniec – Rozmawiałem z Panem Starostą w środę i przekazywał mi informację, że z Panem Wójtem domówili się odnośnie pewnych spraw. Podpisali porozumienie w sprawie nakładek. Przekażę, że jest większe zainteresowanie i chęć rozszerzenia tego porozumienia jeszcze o dodatkowe drogi.

A.Terlecki – To porozumienie, które jest podpisane to jest na chodniki i na Ściechów-Ściechówek?

R.Koniec – Na drogę do Lubna.

T.Karwasz – Formalnie nie, ponieważ czekałem do dzisiejszego dnia.

A.Terlecki - Dzisiaj rozmawialiśmy o chodnikach i o drodze do Ściechówka, czyli na nic innego porozumienia nie mamy?

T.Karwasz – To znaczy nie mamy uchwały o przeznaczeniu środków, natomiast mamy porozumienie co do dalszych działań.

A.Terlecki – I te dalsze działania obejmują drogę, tak jak Pan mówił?

T.Karwasz – Generalnie nie wywołuje to skutków finansowych, wobec tego takie porozumienie między sobą wymieniliśmy. Natomiast pewne rzeczy chcielibyśmy skonkretyzować.

A.Terlecki – I to jest ul.Dworcowa w Lubiszynie i droga od 130 do Lubna?

T.Karwasz – Tak. Aby to zrobić trzeba opracować projekt. Zrobimy projekt i kolejnym etapem jest zabezpieczenie środków, ale bez projektu nic się nie dzieje. Tak samo mówimy o drodze Lubno-Witnica, dopóki nie będzie projektu to nic się nie dzieje. Natomiast otwarcie chcemy uzgodnić kwoty po swojej stronie. Starosta deklaruje ile może przeznaczyć, ja ze swojej strony też otworzyłem pewne możliwości i dyskutujemy.

A.Terlecki – W Marwicach są już na ukończeniu prace przy chodnikach. Czy jest coś jeszcze planowane po drugiej stronie ulicy?

T.Karwasz – Po drugiej stronie jest planowane wykonanie kawałka chodnika. Ponieważ tam zostały pewne pieniądze i będę jutro ze Starostą rozmawiał w tym temacie.

A.Terlecki – W tej chwili przejście przez drogę prowadzi donikąd.

T.Karwasz – Tam będzie wykonany kawałek chodnika. Trzeba jednak jeszcze wykonać przejście dla pieszych w okolicy ul. Dymnej. Żeby to zrobić to my, jako Gmina powinniśmy zrobić, chociaż 20-30 m chodnika.

A.Terlecki – Warto też uwzględnić przy tym istniejącym przejściu kontynuację chodnika w kierunku kościoła.

T.Karwasz – O tym też rozmawialiśmy.

J.Obara – Panie Przewodniczący, uważam, że temat dróg powinniśmy zamknąć, bo będziemy rozmawiać bardzo długo. Spotkajmy się z Panem Wójtem, z jego propozycjami i przedyskutujmy to.

T.Karwasz – Chodzi też o przyszłą perspektywę a tu są potrzebne dokumentacje. Jeżeli coś ustalimy to musimy przygotować na to dokumentację.

A.Terlecki – Cieszę się, że będziemy współpracowali z Powiatem. Żałuję, że wcześniej tego nie robiliśmy, bo nam troszeczkę czasu upłynęło i bylibyśmy z tymi drogami dużo bardziej zaawansowani.

T.Karwasz – Najpierw trzeba było dojść do możliwości.

A.Terlecki – W tej chwili jest tak, że dużo spraw się nawarstwiło a czasu nie zostało zbyt wiele na tę współpracę.

A.Laskowiec – Czy są wyniki z badania wody w Jastrzębcu?

K.Łukaszczuk – Czekamy na wyniki. Jak je będziemy mieli wezwiemy firmę, która określi potrzeby i koszty.

M.Skrzypczak – Kwestia dróg. Słusznie, powinniśmy się spotkać i omówić problem dróg i jak to rozwiązać. Na początku kadencji robiliśmy coś takiego. Każdy z radnych ze swojego terenu powypisywał potrzeby.

Do radnego powiatu. Pobocze od Lubiszyna do Smolin też wymaga podsypywania, bo tam w zasadzie nie ma pobocza. Skoro jest przychylność Starostwa to może znowu wypiszmy nasze bolączki. Ponoć są łatanie dziury, ale na tej drodze, którą akurat jeżdżę w Ściechowie nie widziałam łatania tych dziur. Zorganizujemy spotkanie i przygotujemy pismo z naszymi propozycjami i może wtedy będzie większy odzew.

A.Terlecki – Wydaje mi się, że nasze możliwości też są w pewien sposób uwarunkowane budżetem Powiatu.

M.Skrzypczak – Nie mówię o inwestycjach. Mówię o lepieniu dziur, które ponoć jest wykonywane.

A.Terlecki – Mówi Pani o bieżących remontach?

M.Skrzypczak – Tak.

T.Karwasz – Nawet, jeśli będziemy mieli chęć zrobić wszystkie drogi powiatowe na terenie gminy to może się okazać, że po drugiej stronie niema partnera, bo może nie mieć środków.

A.Terlecki - Musimy mieć informację, czy te remonty zostały już zakończone, bo może będą jeszcze kontynuowane.

M.Skrzypczak – Zaobserwowałam, że np. w okolicach Lubiszyna jest zrobiona część drogi. Proszę przejechać się i spróbować się wyminąć na Smolinach.

A.Terlecki – Pan Wójt będzie jutro rozmawiał ze Starostą na temat tych planowanych prac, to proszę również wspomnieć o tej kwestii, że są zastrzeżenia co do remontów dróg. Trudno w tej chwili to kwestionować skoro nie mamy informacji, że zostało to zakończone.

T.Karwasz – Myślę, że najbardziej efektywną formą rozmowy byłoby zaproszenie Pana Starosty.

A.Terlecki – Pan Starosta otrzymuje zaproszenia na sesje. Jeżeli Pan Będzie na spotkaniu u Pana Starosty, proszę też o tej kwestii porozmawiać.

G.Skorupska – Pan Wójt wspomniał o dokumentacji na drogę Lubno-Witnica. Pan Radny z Powiatu wspomniał coś o naprawach, bo jeżdżę często w kierunku Dzieduszyca i tam są tak duże wyrwy, że niedługo będzie tam chyba trzeba drogę zamknąć. Tam jest konieczna natychmiastowa naprawa drogi. Jeszcze Lubiszyn-Ściechów też są takie duże dziury.

A.Terlecki – W tej chwili są prowadzone prace remontowe. Jutro Pan Wójt Będzie o tym rozmawiał.

S.Andrzejewski – Potrzebna jest naprawa sieci wodociągowej 3 km w m.Ściechów, bo są tam częste awarie.

R.Jaworski – Przez 3 miesiące akurat teraz nie było awarii. Wymiana tego odcinka to jest spory wydatek.

W.Zwieruho – Sprzedajemy wodę za ponad 500.000zł., a tracimy wodę, która jest warta 400.000zł. Proszę pomyśleć o tych wartościach. Trzeba się zastanowić jak to rozwiązać.

M.Skrzypczak – Komisja Rolnictwa zastanawiała się nad tym. Problem polega na tym, że trzeba przeprowadzić inwestycje, bo samo zastanawianie się jeszcze nie rozwiązało żadnego problemu.

T.Karwasz – W tym zakresie ZUK robi to, co jest możliwe do zrobienia. W Lubnie został wymieniony odcinek i jest wiele takich awarii gdzie są ubytki i są one likwidowane.

Apel też do państwa radnych, sołtysów, jeżeli wiecie gdzie są te ubytki wody, czy nielegalne przyłącza, to trzeba o tym mówić. Kierownik nie jest w stanie wszystkiego wychwytać. Dostaliśmy kilka takich informacji i to zostało uporządkowane.

J.Legeziński – Trzeba na to zwracać uwagę i zgłaszać. 3 tygodnie temu zgłaszałem do Kierownika przeciek u sąsiada i zrobiono to natychmiast w tym samym dniu.

T.Ciaś – Apel do Przewodniczącego i Zastępcy Przewodniczącego Rady Gminy Lubiszyn. Podjęliśmy dzisiaj uchwałę w sprawie wygaszenia mandatu radnego Romana Gajdy. Miało to związek z kupowaniem głosów za alkohol w wyborach do rady i na wójta naszej gminy w 2010r. Sąd orzekł, że radny Roman Gajda zdobył mandat radnego w sposób niezgodny z prawem. Nie działał on jednak sam. Działał w Komitecie Wyborczym Wspólnota. Tym samym wyrokiem skazującym objęty został również z tego komitetu – kandydat na wójta gminy oraz jeszcze kilka osób. Świadczy to o skali, na jaką działały te osoby w celu zdobycia władzy w naszej gminie w sposób niezgodny z prawem. Dopiero dzisiaj po zapadnięciu wyroku możemy o tym mówić otwarcie. Prawomocny wyrok skazujący, jaki zapadł w tej sprawie naszym zdaniem nie kończy jednak tej sprawy. Należy wrócić do początku i rozliczyć się przede wszystkim przed wyborcami. Na pierwszym posiedzeniu odbyły się wybory władz naszej rady. Zarówno wybór przewodniczącego jak i zastępcy dokonany został większością jednego głosu. Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można stwierdzić, iż był to ten głos, który został „kupiony za alkohol”. Zarówno przewodniczący rady jak i zastępca należeli do tego samego komitetu co radny Roman Gajda. Do dzisiejszego dnia żaden z panów nie odciął się zdecydowanie od tego procederu. Trudno nie przypuszczać, że wiodący członkowie komitetu nie wiedzieli o tym, co dzieje się w Komitecie. Tym bardziej, że w związku z tą sprawą aresztowano kilkanaście osób w tym również kandydata na wójta. Prawomocne orzeczenie sądu w sprawie przestępstwa wyborczego – kupowania głosów, stawia pod dużym znakiem zapytania moralne prawo do sprawowania tak honorowej funkcji przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego rady gminy Lubiszyn. I dlatego zwracam się do panów z prośbą, jeżeli jesteście ludźmi honoru abyście zrezygnowali z dalszego sprawowania swych funkcji.

Brak przejrzystości działania członków rady gminy a zwłaszcza jej władz godzi w dobre imię Rady Gminy i jej mieszkańców.

A.Terlecki – Owszem startowaliśmy do wyborów z jednego komitetu wyborczego, natomiast ja w żaden sposób ani z radnym Panem R.Gajdą, ani z żadnym z Państwa nie jestem

związany. Nie widzę żadnych powodów, dla których miałbym w tej chwili zrezygnować z funkcji przewodniczącego rady gminy. Nie widzę najmniejszych powodów. Powiem więcej, jeżeli teraz zrezygnowałbym z tej funkcji brałbym na siebie winę, ponieważ za przestępstwo popełnione przez Pana Gajdę. Zdaję sobie sprawę z tego, że żyjemy w państwie prawa i szanuje prawomocne wyroki. Zwróćcie Państwo uwagę, że rada gminy ma 3 miesiące na podjęcie tego typu uchwały a zrobiłem to w pierwszym możliwym terminie i jeżeli informacja od Komisarza Wyborczego wpłynęłaby wcześniej a nie jeden dzień przed poprzednią sesją, nie czekałbym z tym ani dnia. Natomiast do dnia ogłoszenia prawomocnego wyroku Pan Gajda w świetle prawa pozostawał osobą niewinną i tak musiałem go traktować.

Jeżeli chodzi o Pana apel, to tak jak powiedziałem, nie widzę żadnego powodu żeby z funkcji przewodniczącego zrezygnować. Natomiast, jeśli radni mają zastrzeżenia do mojej pracy, myślę, że przez ponad 3 lata zdążyliśmy się poznać i wiecie państwo jak prowadziłem prace rady, jeżeli macie zastrzeżenia jest droga formalna odwołania przewodniczącego vice przewodniczącego. Nic nie stoi na przeszkodzie, proszę złożyć wniosek.

Ubolewam, że w tej chwili, mamy koniec marca, bo Pana intencje odczytuję jednoznacznie, już nie chodzi o funkcję przewodniczącego, tylko chodzi o zbliżające się wybory i kampanię wyborczą. To są, moje odczucia i każdy, kto jest troszeczkę zorientowany w sytuacji gminy i zbliżających się wyborów, myślę, że ma podobne odczucia. Ubolewam nad tym, że w tej chwili, w ten sposób próbujemy ta kampanię tworzyć. Sądziłem, że jeżeli nawet dojdzie do konfrontacji i do kampanii wyborczej, to będzie kampania na uczciwych, zdrowych warunkach a nie na tego typu pomówieniach i insynuacjach. Jeżeli Pan do mnie w ten sposób apeluje to ponieważ Pan sugeruje, że ja też w jakiś sposób uczestniczyłem w tym procederze. Powiedział pan, że nie sposób było nie wiedzieć, że tego typu rzeczy są robione. Ja nic na ten temat nie wiedziałem i to mówię z całą stanowczością. Ubolewam, że w ten sposób rozpoczynamy kampanię, jednak przyjmuję to do wiadomości.

W.Zwieruho – Moja wypowiedź będzie dużo krótsza: ręce opadają.

T.Karwasz – Byłem tym celem akurat, do którego Komitet Wyborczy „Wspólnota” się zwracał, czy kierunkował. Dwukrotnie Komitet „Wspólnota” był wzywany przed sąd o pomówienie mnie osobiście. Pan Radny Zwieruho dwukrotnie reprezentował komitet w sądzie, jako ta osoba najbardziej zorientowana, dlatego też myślę, że trudno by uwierzyć, że można nie mieć orientacji, co się w tymże komitecie dzieje. Proszę Państwa, ten wyrok, który zapadł, był dla mnie pewnego rodzaju satysfakcją, takim zadośćuczynieniem z tamtego okresu, kiedy to sporo na siebie zebrałem różnych rzeczy. Komitet też został zobowiązany do przeprosin, co uczynił w jednym ze swoich pism. Wizerunek gminy jest bardzo ważny. To, co się stało w tamtych wyborach nie przyniosło nam chwały. Pisały o tym gazety nie tylko krajowe, ale i zagraniczne. Po ostatniej sobocie powiem, że ten koszmar tego złego wizerunku wrócił. Byłem na spotkaniu Wójtów, Burmistrzów i po wielokroć musiałem odpowiadać, czy czytałeś artykuł? Ze spuszczone głową odpowiadałem, że czytałem. Czyli ta praca ustanowienia tej nagrody za pozytywny wizerunek została w tym momencie znowu mocno zachwiana. Trudno czynić tajemnicę z pewnych rzeczy. Mam artykuł, w którym było to wyraźnie opisane, co się działo i co miało miejsce. Trudno by dzisiaj powiedzieć, co by się wydarzyło, gdyby nie kupowanie głosów za ten alkohol. Być może układ w radzie byłby inny, przewodniczącym i zastępcą byłby ktoś inny. Wydaje mi się, że ten apel, jak tu powiedział kolega radny, nie chodzi o głosowanie, ale apel raczej do sumienia, czyli do tego rozliczenia

się przed wyborcami. Bo czy chcemy, czy nie chcemy, czy ja dzisiaj, czy na tym spotkaniu na tym konwencie, jak mi powiedzieli, czy czytałeś ten artykuł, to bym powiedział, tak, ale ja nie byłem w tym Komitecie. Ja jestem członkiem tej społeczności i to na mnie też rzutuje, to było w mojej gminie. Państwo byliście w jednym Komitecie a więc ta odpowiedzialność jest zbiorowa, czy się chce, czy nie, ona jest. Jeżeli ktoś z Komitetu coś tam napisał, pozwany był Komitet i powiem szczerze, że tak byłem też troszeczkę zawiedziony, że nie było takiego odcięcia się, stało się źle, ale ja w tym nie uczestniczyłem, w związku z tym jestem poza tym wszystkim, oficjalnie, publicznie. Nic by to nie kosztowało, niczym by to też nie rzutowało, ale jakże byłoby inaczej. Jakże by inaczej było to odebrane przed tymi ludźmi, przed wyborcami, gdzie w końcu chcemy nimi kierować, chcemy podejmować decyzje. Dlatego myślę, że ten apel ma swój sens do takiej samooceny i samorozliczenia się. Bo wypadaloby żeby ktoś w końcu powiedział dla ludzi, przepraszam. Przepraszam za to, że tak wyszło, nie braliśmy w tym udziału, byliśmy z boku. Nie mówię już o tych osobach, które bezpośrednio zawiniły, bo uważam, że naszej społeczności to się należy. Byliśmy jedyną gminą w Polsce gdzie taki proceder miał miejsce, jest to przykre i smutne.

A. Terlecki –Panie Wójcie, naprawdę słucham Pana i coraz szerzej otwieram oczy. Nie widzę żadnego związku między moją osobą a skazanym R.Gajdą, co podkreśliłem i dzisiaj i podkreślałem wielokrotnie. I jeszcze raz z całą stanowczością to mówię, nie mam sobie nic do zarzucenia. Jestem osobą jak najbardziej uczciwą. Mówiłem to wielokrotnie, nawet po I turze wyborów wójta, kiedy ta sprawa wypłynęła, aczkolwiek wtedy nie była prawomocnie rozstrzygnięta. Już wtedy mówiłem swoim wyborcom z Baczyny, jakie są moje związki z tą sprawą i jakie jest moje zdanie na ten temat. Jeżeli do Pana to nie dotarło to być może rozmawiał Pan z innymi wyborcami. Bo Pan mi sugeruje, że powinienem z czegoś się rozliczyć przed wyborcami? Z czego mam się rozliczać, skoro jestem osoba uczciwą a że zdarzają się czarne owce w Komitecie, to się zdarzają i one zdarzają się we wszystkich Komiteciech, bo Państwo dobrze wiecie, że to nie jest jedyna uchwała, kiedy pozbawialiśmy mandatu radnego. Panie Grzegorzu, nie chciałem w Pana uderzyć natomiast, jeśli są tego typu argumenty wyciągane to nie sposób się do tego nie odnieść. Żyjemy w państwie prawa, osoba skazana prawomocnym wyrokiem jest osobą winną, czy to się komuś podoba, czy nie. Nie ma prawomocnego wyroku jest osobą niewinną. Poprzednią sprawę Pana Grzegorza starałem się przeprowadzić i to musicie przyznać, jak najbardziej bezboleśnie dla rady. Nie nagłaśniać jej, bo radnych informowałem po sesji. Potem na następnej sesji była uchwała w tym samym trybie, co Pana Gajdy, żadnych wyjątków. Czy wtedy apelowałem do Państwa, do Pana Wójta, do Pani Małgorzaty, że być może powinna zrezygnować z funkcji? Nie rozumiem Państwa zachowania, ale odbieram je jednoznacznie. Do wyborów zostało 7 miesięcy i dlatego ten atak na moją osobę. Panie Wójcie, bardzo proszę w ten sposób do mnie nie apelować, bo Pan sugeruje w ten sposób jakieś moje związki z tą sprawą a na to pozwolić nie mogę. Nie mam z tą sprawą żadnego związku. Pan mówi, że Komitet Wspólnota był skazany, to były rozstrzygnięcia w trybie wyborczym, nie sposób było o tym nie wiedzieć. Owszem Panie Wójcie, ale to były zupełnie inne sprawy i o tym wiedziałem. Natomiast to nie miało żadnego związku z kupowaniem głosów za alkohol, więc proszę tych spraw nie łączyć, bo zostaje taki niesmak, że jednak wiedzieliśmy. Jeszcze raz z całą stanowczością mówię, że o tej sprawie nie wiedziałem nic, a jeżeli ktoś ma inną wiedzę, proszę przedstawić na to dowody. Jestem osobą na tyle uczciwą, że sobie nie wyobrażam, żebym dla 10, czy 20 głosów

do tego typu działań się posuwał. Nie muszę być radnym, nie muszę być wójtem. Jestem osobą uczciwą. Ci, którzy mnie znają, mieszkam w Baczynie od 37 lat, mogą to potwierdzić. Jeżeli ktoś ma wątpliwości, proszę składać wniosek o odwołanie przewodniczącego, przyjmę to z otwartą przyłbicą, żadnych uników, poddam się pod Wasz osąd.

I.Żyliński – Również startowałem z Komitetu Wyborczego Wspólnota i też o tym nie wiedziałem i nie mam zamiaru przeproszać za Pana Romana Gajdę i Pana Daniela N. i Pana Roberta B.

T.Karwasz – Chodziło o to, co Pan powiedział, owszem byliśmy w tym komitecie, ale nie mamy z tym nic wspólnego. I gdyby to padło wcześniej, to tylko o to chodziło. Myślę, że czekaliśmy wszyscy jak to się rozstrzygnie, jak to się zakończy. Jeżeli już jesteśmy w jakimś towarzystwie to czasami trzeba powiedzieć, że owszem byłem w tym towarzystwie, ale nie mam z tym nic wspólnego. Tylko tu też jest ważny czas i miejsce. Natomiast oczekanie, bo może się wydarzy, nie wydarzy, może powodować, że człowiek myśli tak a nie inaczej. Pana odczucie jest takie a moje inne. Myślę, że o tym jak byśmy chcieli być postrzegani w kategoriach normalnych najlepiej ludzie oceniają. Oceniają to mam nadzieję wybory. Były wybory, wiele osób przychodziło i różne rzeczy mówiło. Z różnych powodów mówili, że nie są w stanie coś tam poświadczyć, oświadczyć. Jest to taką gdzieś publiczną tajemnicą. Mam nadzieję, że w okresie tych wyborów będzie wszystko normalnie, że będzie tak, jak być powinno, demokratycznie i że ludzie ocenią to, co się wtedy wydarzyło. Oczekiwanie było takie, nie żeby przeproszać za kogoś tylko, że nie mamy z tym nic wspólnego.

A.Terlecki – Panie Wójcie, w przeciwieństwie do Pana nieco inaczej widzę to, w jakim państwie żyjemy. Jeszcze raz podkreślę. Żyjemy w państwie prawa i dopóki nie ma prawomocnego wyroku to nie mogę mówić, że ja nie mam z tą sprawą nic wspólnego, bo dla mnie to nie ma sprawy.

T.Karwasz – Tak, ale wyrok już mamy.

A.Terlecki – teraz mamy, więc co Pan sugeruje, że kiedy powinienem się odciąć od tej sprawy? Wyrok wpłynął 13 marca. Tego dnia otrzymałem informację o prawomocnym wyroku. Dzisiaj jest 31 marca, minęły 2 tygodnie do tego czasu. Mimo, że były 3 miesiące na podjęcie uchwały na dzisiejszą sesję została ona przygotowana. Czego pan oczekuje? 2 Lata temu powinienem mówić ludziom, nie mam z tą sprawą nic wspólnego, czy zaraz po wyborach? Wtedy Pan Gajda był osobą niewinną. A to, że gazety coś piszą, jestem na tyle osobą poważną, że nauczyłem się już wielu rzeczy, nie zamierzam komentować doniesień prasowych, bo sytuacja życiowa wiele mnie nauczyła. Czasami komentowaliśmy donosy prasowe a wychodziło zupełnie inaczej. Mamy od 2 tygodni prawomocny wyrok i możemy się do niego odnosić. Więc nie było możliwości dementowania tego 2-3 lata temu, tak jak Pan sugeruje.

T.Karwasz – Panie Przewodniczący, a może dzisiaj, przed uchwałą?

W.Zwieruho – Panie Wójcie, uczestniczyłem we wszystkich rozprawach, jako Przewodniczący Stowarzyszenia „Wspólnota”. Na temat alkoholu tam się nie mówiło. Mówiło się na temat wielu innych spraw. Spotkaliśmy się w sądzie kilka razy. Panie Wójcie, proszę powiedzieć wszystkim, czy na każdej rozprawie nie przeproszałem Pana za to, że paru nędznych ludzi wypisywało w gazetkach jakieś bzdury, o których też się odłączam, czy nie przeproszałem Pana?

T.Karwasz – Tak, były przeprosimy.

W.Zwieruho – czy nie sądzi Pan, że przepraszając Pana, tam w sądzie, nie dociałem się od tego, co wyprawiało kilka osób?

T.Karwasz – Były przeprosiny, ja je przyjmowałem z nadzieją, że będzie lepiej i różnie to bywało.

A.Terlecki – Najpierw Pan mówi, że nie było przeprosin a teraz Pan mówi, że były przeprosiny. Sugeruje Pan, że powinienem przeprosić?

T.Karwasz, – Co chciałem powiedzieć, powiedziałem. Nie chodziło o przepraszanie mnie osobiście tylko za tą sprawę, która zakończyła się prawomocnym wyrokiem. Mówię o społeczności naszej gminy. Wystarczyło powiedzieć, zapadł wyrok, ale my nie mieliśmy z tym nic wspólnego. Czegoś takiego nie usłyszeliśmy.

J.Bąkowski – Panie Wójcie, ostatnio zostaliśmy zasypani pismami odnośnie nieczystości. Jakieś skargi, był artykuł w prasie, pisma do ministerstwa, do wojewody o podjęcie kontroli. Jak ta sytuacja wygląda? Czy Pan Wójt wie coś na ten temat?

T.Karwasz – To jest efekt tzw. wojny śmieciowej, jaka się toczy w tej chwili. Do tej pory lokalny rynek obsługiwany był swobodnie. Po tej naszej uchwale rynek został podzielony na 3 sektory i w Gorzowie wygrała inna firma z zewnątrz niż obsługująca do tej pory. I to jest pokłosie tej walki. Firmy posuwają się nawet do tego, że zatrudniają ludzi w firmach konkurencyjnych żeby donosili, co się dzieje itd. Jest to wojna o rynek.

J.Obara – To wszystko kierowane jest do wojewody. Jeżeli oni będą jeździć tu i tam, ta sytuacja jest niebezpieczna dla zwykłych mieszkańców, bo zdrożeje opłata na każdego członka rodziny. Przeczytałem to wszystko, okazuje się, że to jest niebezpieczne, bo dzisiaj co robi Veolia te kursy na naszym terenie, oni się tłumaczą, że muszą dopłacać do tego interesu. Tu się sugeruje żeby to zrobić jakoś inaczej. My podjęliśmy uchwałę w sprawie utrzymania porządku na terenie gminy. Czy to teraz znowu będzie zmieniane?

T.Karwasz – Na ostatniej sesji przyjęliśmy uchwałę, gdzie są podobne rozwiązania jak sugerują, ale proponując to kierowaliśmy się przede wszystkim interesem mieszkańców i interesem gminy a nie interesem przedsiębiorstwa. Doszliśmy do wniosku, że musimy zmienić sposób zbierania po to żeby ograniczyć ilość przejazdów przez gminę a z drugiej strony zabezpieczyć epidemiologicznie gminę, ale przede wszystkim też interes odbiorców. Przyjęta strategia pozwoli nam na niepodnoszenie opłat za śmieci. Cały czas tą gospodarkę śmieciową analizujemy i stąd te rozwiązania. Poza tym uczestniczyłem w zebraniach wiejskich i pytałem mieszkańców, co uważają, jaki kierunek jest słuszny, czy dobrze, czy źle. Większość była za tym, że im to odpowiada. Poznaliśmy cennik i sposób zbierania, chcemy ustawić to pod cennik żeby opłaty nie były zbyt wysokie.

J.Obara – To są firmy, które zgłaszały się do Wojewody żeby podjął jakieś działania.

A.Terlecki – Nic się nie dzieje bez przyczyny. Skoro ZCG MG-6 nie panował nad tą sprawą przy ogłaszaniu Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia i tak skonstruował ten przetarg, że wpłynęła jedna oferta i musieliśmy z tej oferty skorzystać, to dzisiaj robią puste kursy. Trudno się dziwić firmie, która odbiera śmieci. Trzeba było tego dopilnować w momencie ogłaszania przetargu i wtedy pilnować spraw gminy. Dzisiaj mamy to, co mamy. Mam nadzieję, że przy kolejnym przetargu tego typu sytuacji nie będzie. Tak jak i z problemem sortowania śmieci. Na 9 miesięcy zmieniliśmy system sortowania śmieci i wracamy do starego. To jest też dowód na to, że te sprawy nie były zaplanowane.

T.Karwasz – Nie tak do końca, dlatego że ten sposób sortowania: papier, plastik, szkło w workach funkcjonował w Baczynie i tam gdzie obsługiwała firma Veolia. Natomiast w

pozostałej części gminy były najprzeróżniejsze systemy. Był jeden pojemnik i był wywożony wtedy jak go ktoś wystawił. Jak nie wystawił, nie był wywożony, nie był płacony. Tak chyba Efekt tu funkcjonował. Uporządkowana była tylko kwestia w Baczynie. Nie wiem, czy Pan pamięta, jakie tam były opłaty za ten papier, plastik, szkło? Pamiętam, bo płaciłem za to prawie 50 zł. za 2 osoby.

A.Terlecki – Panie Wójcie, mam nadzieję, że nie będzie tego typu sytuacji jak tu przyjdzie rozliczenie z firmy Veolia.

T.Karwasz – Mam taką samą nadzieję.

A.Terlecki – Pan chyba wie, że wszystko wskazuje na to, że jednak nie bilansujemy się w kwestii śmieci i będziemy musieli do tej oferty dopłacić?

Do punktu 16 porządku obrad:

Rada Gminy zapoznała się ze sprawozdaniem z realizacji Programu współpracy Gminy Lubiszyn z organizacjami pozarządowymi oraz z podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego za rok 2013.

E.Leśniewski – Jak Państwo wiecie mamy w planach plac zabaw i boisko w Kozinach. Otrzymałem odpowiedź z Ochrony Środowiska od Pana Ciska, pozwolenie na wycinkę drzew, ale jest tam taki zapis „ Nie zezwalam na usunięcie 7 drzew z gatunku sosna zwyczajna. Oględziny nie potwierdziły zasadności usunięcia 7 drzew z gatunku sosna zwyczajna. W trakcie oględzin wyjaśniona, iż aktualnie Wójt Gminy Lubiszyn nie ma opracowanego projektu ani koncepcji zagospodarowania działki 229/3 obręb Kozin na cele placu zabaw dla dzieci. Takie zagospodarowanie tego terenu jest dopiero w fazie planowania.”

Jeżeli mam taką odpowiedź, to czy mogę wejść praktycznie w tej kadencji? Topole mogę wyciąć, ale tam w środku rosną samosieje. Nie ma koncepcji ani planu zagospodarowania, ani projektu, czy mogę wejść na plac zabaw z maszynami i z robotami?

K.Łukaszczuk – Na plac zabaw jest. Chodzi o drzewa, które rosną dalej. Jeżeli tam byłby wstępny projekt zagospodarowania co tam miałyby być to oni wydaliby pozwolenie.

E.Leśniewski – Jak długo to potrwa?

K.Łukaszczuk – Chodzi o drzewa, które są w głębi. Gdyby pan przyjechał do nas to przygotowalibyśmy koncepcję co tam miałyby być. Wtedy byłoby zasadne wycięcie tych drzew.

E.Leśniewski – Na plac zabaw mam pozwolenie a na boisko nie mam?

T.Karwasz – Na plac zabaw projekt jest.

E.Leśniewski – Składałem podanie do Urzędu Gminy 22.10.2012r. o przesunięciu drogi. Pan Wójt zna dokładnie tą sprawę. Odpowiedź dostałem 29.11.2012r., że Zakład usług komunalnych drogę przesunie do 15 grudnia 2012r. Chodzi o moje prywatne działki. Poniosłem koszty geodezyjne, droga jest przesunięta o 15 metrów na długości 300m. ostatnio byliśmy, rozmawialiśmy, minęło 3 tygodnie i nic się nie dzieje. Nie mogę tego terenu zagospodarować a czas leci. Uważam, że to jest kwestia 2-3 dni dla równiarki i temat jest załatwiony. Rozmawiamy o tym już 2 lata.

K.Łukaszczuk – To wszystko trwa, uzgodnienia, zresztą Pan wie. Rozgraniczenie było w 2013r. Miał to robić ZUK, ale z uwagi na zbyt dużo awarii nie mogli tego wykonać, więc zleciliśmy to Panu Wiąckowi.

T.Karwasz – To jest droga zwyczajowa. W miejscowości Kozin mamy duże problemy, jeśli idzie o drogi. Nie tylko droga główna, ale i boczne drogi oraz dojazdy do posesji. Każdy sobie

jeździł jak mu było wygodniej. Teraz Pan Leśniewski nabył te grunty i musi uporządkować sprawę geodezyjnie z uwagi na to, że chce robić nasadzenia. W związku z tym sprawa jest taka a nie inna i będziemy musieli ponieść niemałe nakłady żeby te drogi uporządkować.

A.Terlecki – Jak rozumiem wypowiedź Pana Leśniewskiego te nakłady geodezyjne już poniósł?

E.Leśniewski – Ja poniosłem nakłady, urząd swoją drogą po mnie sprawdzał.

K.Lukaszczuk – Pan wytyczył swoją granicę a my musieliśmy wytyczyć granice drogi. Tam równiarka nie załatwi sprawy. Tam trzeba zrobić nawierzchnię.

E.Leśniewski – Moje dzieci nie mogą sadzić lasu i pytają kiedy? Dla mnie 3 lata są stracone.

A.Terlecki – Kiedy Pan dostał odpowiedź, w 2012r.? Mamy marzec 2014r.

T.Karwasz – W treści było napisane, że zostaną uporządkowane sprawy i do tej pory trwało porządkowanie. Dlatego że wytyczenie drogi należało uzgodnić z Nadleśnictwem Rózańsko a to są też sprawy geodezyjne.

E.Leśniewski – Pan Wójt do mnie napisał: Informuję, iż zgodnie z ustaleniami w czasie przeprowadzonej wizji lokalnej, droga zostanie wykonana przez ZUK. Prace zostaną wykonane w najbliższym okresie, najpóźniej do 15.12.2012r.

A.Terlecki – Pan Wójt zapomniał, co odpowiadał Panu Leśniewskiemu?

T.Karwasz – Nie zapomniałem.

K.Lukaszczuk – Zaważyło to, że należało zrobić uzgodnienia z Nadleśnictwem, a poza tym musieliśmy jeszcze zgłosić drzewa do wycinki.

A.Terlecki – Od tamtego czasu minęło 15 miesięcy.

K.Lukaszczuk – Mamy całą korespondencję dotyczącą tej sprawy.

A.Terlecki – Panie Wójcie, jeśli Pan pisze, że do 15.12.2012r. ta droga będzie wyrównana a mamy 31.03.2014r. i mówimy, że dalej załatwiamy formalności?

K.Lukaszczuk – Wszystko jest robione.

E.Leśniewski – Jestem skłonny poczekać jeszcze 1-2 tygodnie. Jeżeli nie, to będzie następny rok stracony.

A.Terlecki – Myślałem, że sprawa wody w Jastrzębcu to jest taki ewenement, kilka miesięcy, ale tu jest 15 miesięcy. Jeżeli Państwo macie takie przypadki to proszę mi je zgłaszać. Nie znam korespondencji, którą Państwo prowadzicie z Urzędem Gminy, czy z Panem Wójtem, natomiast jak najbardziej uważam, że Rada Gminy powinna o tego typu sytuacjach wiedzieć i wtedy podjąć stosowne kroki.

E.Leśniewski – Następną sprawą. Będę występował w imieniu mieszkańców Kozin, Stawu, Smolin i Podlesia. Chodzi o parking przy kościele. Swojego czasu robiliśmy zagospodarowanie terenu przy kościele. W tym lub w zeszłym roku zrobiliście Państwo chodnik przy parkingu i myślę, że dobrze, że ten chodnik powstał. Jest tylko jedna rzecz. Podjeżdżamy tam samochodami i stajemy pod kątem 30 stopni i kończy się msza, wszyscy wychodzą i z parkingu nie można wyjechać, bo z tyłu mamy podniesiony krawężnik 20 cm na długości chodnika 15 m. Była kiedyś taka sytuacja, że wjechał starszy pan maluchem na ten chodnik i musieliśmy go ręcznie ściągać, bo nie mógł wyjechać. Te samochody jeden o drugi zahaczają. Ten krawężnik jest tam za wysoki w stosunku do parkingu. To jest mój wniosek, żeby coś z tym zrobić. To jest kwestia 10 metrów obniżenia tego krawężnika. Proszę, aby Pan Wójt rozpoznał tą sprawę. Możemy się spotkać na miejscu i coś wymyśleć.

K.Lukaszczuk – Dlatego tyle wystaje, bo jak będzie robiona droga to musi pasować.

E.Leśniewski – Wtedy nie będzie Panu pasować asfalt z tym parkingiem. Proponuję spotkać się, zobaczyć to i porozmawiać.

S. Wojcieszek – Wiem, że gmina należy do ZCG MG-6. Moje pytanie dotyczy finansów a słyszę, że walczyacie o każdą złotówkę. Jest program marszałkowski, to jest program regionalny, do którego należy 5 gmin związku celowego. Na ten cel jest przeznaczony ponad 30 mln. Euro. Z przecieków Urzędu Marszałkowskiego wiemy, że ta kwota może być dużo wyższa, nawet 50 mln. Euro. Dlaczego Gmina Lubiszyn nie uczestniczy w tym programie? Czy jeszcze można przystąpić do tego programu? Jest bardzo uproszczony dostęp do tych pieniędzy.

A. Terlecki – Ten temat był poruszany podczas sesji 24 stycznia br. Była w tej sprawie wcześniejsza interpelacja Pana T. Piotrowskiego dot. Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego i niezakwalifikowania Gminy Lubiszyn. Wtedy Pan Wójt poinformował, że ZCG MG-6 zwrócił się z pismem do ministerstwa i nie było odpowiedzi. Zapytałem, czy na dziś wiemy coś więcej? Pan Wójt odpowiedział: „Odpowiedzi w dalszym ciągu nie ma. Było nie tylko wystąpienie do Ministerstwa, ale i do Marszałka Województwa. Później jeszcze Marszałek Województwa miał jak gdyby ewentualność zmiany tego wszystkiego. Natomiast chodzi tu o te zintegrowane inwestycje terytorialne, które się toczą. Już te porozumienia zostały podpisane. Jest pewien plan finansowy i chciałbym powiedzieć, że nie weszliśmy w ten układ zintegrowanych inwestycji terytorialnych z uwagi na to, że Ministerstwo w oparciu o dane, jakie zostały przesłane nie zakwalifikowało naszej gminy, zdobyliśmy za mało punktów. Natomiast przyglądam się temu, co się dzieje w ramach tych zintegrowanych inwestycji terytorialnych i chciałbym Państwu powiedzieć, że praktycznie skorzystamy z tych pieniędzy w równym stopniu jak inne gminy. Na dzień dzisiejszy jeszcze z tych pieniędzy ma być wykonany Zespół Szkół Technicznych w budynku po starym szpitalu, mają zostać zakupione środki transportowe, mają być zrobione schody „Do nikąd”. Tą są w zasadzie główne inwestycje. Jeśli chodzi o zasięg gmin to skorzystamy z zakupu środków transportowych dla MZK, nasza młodzież też korzysta z tych szkół, które powstaną. Na dzień dzisiejszy nie mamy żadnych możliwości przywrócenia tego żeby wpisać się w to wszystko. Natomiast myślę, że te inne formy współpracy miasta Gorzowa i ościennych gmin w dalszym ciągu są. Ze Starostwem też są.”

T. Karwasz – Kwestia jest tego rodzaju, te dane nie zostały pokazane. Ta nasza aplikacja do Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego odbywała się jeszcze w poprzedniej kadencji, to był 2008 rok. Przeglądałem całą dokumentację. Tam było 6 takich współczynników, które należało spełnić, żeby ten obszar został włączony. Z danych, jakie zostały przesłane wynikało, że nie spełniliśmy tego wszystkiego, ale tak jak powiedziałem, że te inwestycje, które będą w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego, z tego, co na razie słyszę, bo rozmawiamy między wójtami, to w jakimś stopniu skorzystamy. Jest też pewien minus tego, bo na dzień dzisiejszy, jeżeli nie zmieni się ustawa to te gminy nie mają możliwości korzystania z Programu Odnowy Obszarów Wiejskich. To jest pewnego rodzaju blokada. Natomiast, jeśli ustawa się zmieni, pozwoli korzystać. Jestem po spotkaniu z Wójtami, Burmistrzami, mniej więcej znamy kierunki, w jakich pójdą decyzje, na co będą wydawane pieniądze. My jesteśmy jeszcze nieco w innym miejscu inwestycyjnie niż pozostałe ościenne gminy. Tak że wystąpienie nasze było do Ministerstwa, odpowiedzi w dalszym ciągu nie było. Miało jeszcze być przeprowadzane to uzupełnienie przez Urząd Marszałkowski. To było wystąpienie w imieniu Związku Celowego Gmin. Jeżeli nie będzie zmiany tej ustawy, że Unia Europejska nie pozwoli brać z dwóch kieszeni to więcej środków pozostanie dla nas.

G.Dorsch – Mieszkam 20 lat w Dzikowie i przyszedłam z kłopotem. Sprawa ciągnie się od 2009r. Chodzi o wypuszczanie ścieków do rowu melioracyjnego, który przepływa koło moich okien, do którego muszę wchodzić 2 razy w roku żeby go wyczyścić, bo mi zalewa piwnicę. Ta sprawa, ten kłopot ciągnie się, dlatego że gmina toleruje taki sposób wypompowywania i pozbywania się ścieków. Chodzi o to, że Urząd Gminy uważa, że dowody, jakie ma na to, że tak nie jest robione, to są 3 próby zrobione przez ochronę środowiska i to, że nie znalazła rury w rowie u sąsiada. To jest cały dowód. Chodzi o to, że te 3 próby, które były robione wykazują całkiem co innego. Nie wiem w ogóle, na jakiej podstawie do dzisiejszego dnia gmina cały czas mówi tak samo do innych urzędów, to ja się zwracam o pomoc, mówi że próby nic nie wykazały, że nie ma żadnych bakterii. Takie same informacje idą na policję i do sądu. Poprzedni właściciel został ukarany za niewłaściwe pozbywanie się ścieków od 2007 do 2009r. Mimo to dalej się ich pozbywał. Sprawa poszła jeszcze raz do sądu i został uniewinniony, dlatego że pracownik Urzędu Gminy zeznał, że szambo jest budowane, że ten pan ścieki wypompowuje regularnie. Jak była pierwsza kontrola w 2009r. ta sama osoba napisała w swojej notatce urzędowej, że szambo nie spełniało żadnych wymogów. Nagle stało się murowane i ścieki były wywożone regularnie. To kiedy było zrobione jak przedtem była po prostu dziura w ziemi z utwardzonym dnem? Jestem przez cały czas okłamywana przez Urząd Gminy i daje mi się takie odpowiedzi, że sprawa już była i nikt nie będzie się nią zajmował. Taką samą odpowiedź dostałam od Rady Gminy. Sama, na własny koszt zrobiłam próby i udowodniłam, że sąsiad przyłącza się do zanieczyszczania, tylko, że cały rów jest zanieczyszczony, który wychodzi z lasu i nikt nie zwraca uwagi na te próby tylko dlatego, że zostały zrobione w Niemczech. Ale dlaczego zostały zrobione? Dlatego, że ochrona środowiska nie chciała zrobić i Sanepid nie chciał tego zrobić. Gdzie miałam te próby zrobić? I mimo to, że było czarno na białym, że sąsiad to zrobił nie zostało to uwzględnione, tylko to, że faktury do Gminy musiały być przyniesione. Co się okazuje. Wielkość szamba nie miała nawet 1 m³ a faktury były dawane na 2m³, a nawet na 4,5m³ i nikt tym się nie zajął. Było wszystko w porządku. O wszystkim do gminy pisałam. Robi się ze mnie idiotkę, że tak brzydko powiem, że sobie coś wymyśliłam, że jestem histeryczką przez tyle lat, ale dowody są i nikt z nich nie korzysta. Teraz dom został sprzedany. Następny sąsiad przyszedł i zrobił najtańszą przydomową oczyszczalnię ścieków, na którą dostał jeszcze dopłatę i w ogóle z niej nie korzysta. Dowodem na to, że nie korzysta jest fakt, że ten ogród, w którym jest zrobiona jest tak samo użytkowany jak przedtem. Ta oczyszczalnia ścieków to są rury wentylacyjne w drenażach, gdzie powinno się coś czuć, jeżeli oczyszczalnia pracuje. Robię zdjęcia tego, co znajduje się w rowie. Zrobiłam również zdjęcia poziomu wody, podnosi się i opada parę razy dziennie i ten pan jest pierwszą posesją przy rowie, który wychodzi z lasu. Nie ma żadnej innej możliwości, żeby woda się podnosiła, czy opadała w ciągu 5-10 minut. Otrzymałam odpowiedź, że to są drobiazgi, że nic nowego się nie dzieje, czyli gmina dobrze wie, w jaki sposób ten pan pozbywa się nieczystości, ale nic nie robi. Jak w ogóle może coś takiego być? Jakie dowody mam jeszcze dać, żeby udowodnić, że te ścieki są wpuszczane? Rozmawiałam z pracownikiem urzędu gminy, powiedział, że ta woda z tej przydomowej oczyszczalni, którą wypuszcza, jest prawie czysta. Pytam, z jakiej oczyszczalni? To jest oczyszczalnia? To jest beczka, to są дренаże i oczyszczanie następuje w ziemi. To skąd on tą wodę bierze, że ją wypuszcza? Jedyne rozwiązanie to, że tym starym systemem jest dalej rozpuszczana jak przed 10 laty. W 2010r. zawałam pracownika urzędu gminy, dlatego że była sucha jesień, była

zima, ścisnął mróz, woda w ogóle nie wylatywała z połowy rowu, jaki znajduje się na tej posesji sąsiada. Były osoby z urzędu, był poprzedni Kierownik ZUK, widzieli to i stwierdzili, że oni nie wiedzą, dlaczego tak jest. Nawet nie weszli do sąsiada i nie spytali, dlaczego od połowy rowu od niego wypływa woda. Nikt się tym nie zajął. Co ja mam z tym zrobić, bo przecież dalej nie może tak być? Dzięki temu, że Urząd nic w tej sprawie do tej pory nie zrobił jestem przez tego pana wyzywana. Jak długo to może jeszcze trwać?

A.Terlecki – Panie Wójcie, czy odpowiemy Pani?

T.Karwasz – Rada Gminy również zajmowała się tą sprawą. Zajmowały się nią najprzeróżniejsze służby. Problem jest znany od lat, tak jak Pani wspomniała. Ponieważ nie do końca może wierzyliśmy w poprzedni sposób pozbywania się nieczystości, wsparliśmy tą ekologiczną oczyszczalnię ścieków. Ona ma swoje określone założenia, rozwiązania powszechnie stosowane i jako Gmina też stosujemy takie w swoich zasobach komunalnych. Jest to prawnie dopuszczone. Wszelkie Pani argumenty nie znalazły żadnego uwzględnienia w kolejnych instytucjach, czy to w Ochronie Środowiska, czy w Starostwie Powiatowym. Pani zarzuca, że są odprowadzane nieczystości do rowu. Byłem tam osobiście, przeszedłem ten rów ponad kilometr i te zjawisko, które Pani sugeruje, czyli zbieranie się tej piany, występuje na znacznej długości od samego początku. Badania interpretowały służby sanitarne, ponieważ nie znam się na tym i nie doszukały się niczego. W tej chwili funkcjonuje tam oczyszczalnia biologiczna, która została przez nas dofinansowana po to żeby spełnić Pani oczekiwania co do ekologii. Myślę, że kolejne skargi, które były pisane do wszelkich instytucji nie znalazły swojego odbicia w rzeczywistości. Są też radni, którzy się tym zajmowali.

A.Terlecki – Jeśli chodzi o Radę Gminy to działa ona w ramach swoich uprawnień. Nie stwierdzi, czy ktoś tam pompuje nieczystości, czy też nie. Nie mamy do tego narzędzi. My sprawdzamy tylko, czy Wójt na informacje od Pani podjął określone kroki, czy też nie. Jeżeli nie podjął, to jest wtedy uzasadniona skarga na wójta i rada podejmuje w tej sprawie uchwałę. Jeżeli podjął działania to rada się nie wypowiada, czy Pani ma rację, czy Pani nie ma racji. My jesteśmy od tego, że jeżeli Pani zgłasza problem i Wójt Gminy w określonych terminach nie podjął żadnych działań to my to sprawdzamy, czy podjął te działania, czy ich nie podjął. Po zbadaniu sprawy stwierdziliśmy, że Wójt podjął działania, wykonał badania próbne i wszystko miało miejsce w określonych terminach. Więc rada Gminy nie mogła inaczej zachować się w tej sprawie i zrobiła tylko to, co do niej należało, czyli uznała skargę za bezzasadną. Natomiast, jak Pani składa kolejną skargę, ale nie pisze o żadnych nowych okolicznościach to możemy na podstawie poprzednio rozpatrzonej skargi powołać się na tamtą uchwałę i nawet jej nie rozpatrywać.

G.Dorsch – To rozumiem, ale chodzi mi o to, że te wszystkie informacje są nieprawdziwe.

A.Terlecki – Nie może pani w tej chwili tego zarzucać. Jeżeli ma Pani dowody, że to są nieprawdziwe informacje to proszę powiadomić organy ścigania, służby sanitarne.

G.Dorsch – Przyszłam tu, żeby otrzymać pomoc. To jest sprawa Urzędu Gminy. Każdy urząd, do jakiego pisałam informuje mnie, że to jest we właściwości Urzędu Gminy. Jeżeli Urząd mówi i pokazuje innym urządcom, że trzy próby, które były robione, że nie było złych wyników, to jest kłamstwo.

A.Terlecki – Tego typu problem w pierwszym kroku zgłasza Pani do Urzędu Gminy i Pani to zrobiła. Natomiast Urząd Gminy wykonuje to, co do niego należy, zleca te badania,

przeprowadza próby i jeżeli stwierdza, że nie ma podstaw, to urząd swoją rolę wypełnił. Natomiast, jeżeli pani ma dowody, to tak jak powiedziałem, są do tego określone służby, łącznie z policją i tam proszę złożyć zawiadomienie, że Pani ma dowody, że mimo wszystko prawo jest łamane, ktoś pompuje ścieki do rowu i tym się zajmą określone służby. Ja już nie mam żadnych narzędzi.

G.Dorsch – Chcę żeby Urząd Gminy się tym zajął.

T.Karwasz – Jakie są Pani oczekiwania w tym momencie?

G.Dorsch – Ten system od 2010r., który funkcjonuje do chwili obecnej, żeby to zostało zlikwidowane.

T.Karwasz – W tej chwili jest zasadnicza różnica w sytuacji, która była, a która jest. W tej chwili jest zainstalowana, zaakceptowana przez ochronę środowiska oczyszczalnia ścieków, która jest akceptowalna, która pracuje za pomocą bakterii, które są podawane. Jest to określona technologia patentowana, która w świetle przepisów UE jest legalnym sposobem odprowadzania ścieków.

G.Dorsch – Jak byłąby używana.

T.Karwasz – Tam mieszkają ludzie i używają. Teraz trudno by było nam nadzorować. Wszyscy mówią, że jest to kwestia Urzędu Gminy. Otóż nie do końca Urzędu Gminy. Nie zostało to jednak bez echa. Poczyniliśmy te starania, wsparliśmy wybudowanie tej technologii, sposobu, który jest uznawany na świecie. Mało tego, kiedy wyda się dofinansowanie do tego sposobu pozbywania się ścieków. Takie rozwiązanie z powodzeniem funkcjonuje przy naszej sali wiejskiej i myślę, że w tym momencie nie jesteśmy w stanie sprostac Pani oczekiwaniom.

G.Dorsch – Panie Wójcie, jeżeli Urząd Gminy opiera się na próbach, które mówią, że nic nie wykazały a całkiem inna jest prawda.

T.Karwasz – My mamy próby, które oceniały osoby, które się na tym znają.

G.Dorsch – W takim razie proszę, żeby Urząd Gminy przesłał mi do domu tą ocenę, na jakiej podstawie zostały one stwierdzone, bo ja tej oceny nie widziałam.

T.Karwasz – Zapraszam panią do Referatu Inwestycyjnego, proszę obejrzeć całą dokumentację. Jeżeli będzie Pani miała uwagi to proszę je wnieść. Nie znajduję powodów, żeby jeszcze raz wrócić do tego.

G.Dorsch – Ale Ochrona Środowiska już ponad miesiąc czasu jak pisała, że Urząd Gminy zajął się tym podnoszeniem poziomu wody.

T.Karwasz – Żeby podnieść wodę w rowie o kilka centymetrów, przy tej szerokości, przy tej prędkości przepływu w tym rowie, to naprawdę musiałyby sporo wody przez długi czas płynąć i żadne szambo ani cokolwiek nie jest, moim zdaniem, w stanie utrzymać tego.

A.Terlecki – Jeżeli pani ma wątpliwości można zgłosić się do referatu i przejrzeć te próby.

G.Dorsch – Chodzi mi jeszcze o kamienie, które są postawione w Dzikowie koło mojego sąsiada. Z tego co wiem były kiedyś postawione w Gajewie i te osoby musiały usunąć te kamienie zaraz na drugi dzień a u nas w Dzikowie one sobie stoją i nikt na nie nie zwraca uwagi. Jak napisałam do Urzędu Gminy to odpisano mi, że droga jest 12 m szeroka, to wiadomo, że wszędzie drogi są szersze, ale chodzi o utwardzoną drogę, którą można jeździć. Jeżeli na boku utwardzonej drogi stoją kamienie i nikt nie zwraca na to uwagi. Powiedziano mi, że Wójt dał zezwolenie na to.

K.Łukaszczuk – Kamienie stoją na poboczu.

A.Terlecki – W pasie drogi?

K.Łukaszczuk – Jest budynek Pana Golmento i jest droga. Budynek przylega do pasa drogowego, one stoją w poboczu zieleni.

A.Terlecki – Ale w pasie drogi?

G.Dorsch – O jakiej zieleni Pan w ogóle mówi?

T.Karwasz – W tej chwili to jest spór, czy to jest w pasie drogi, czy za drogą. Myślę, że bez mapy tego nie rozstrzygniemy. Podjedziemy i sprawdzimy to w terenie.

A.Terlecki – Jednoznacznie w pasie drogi kamienie stać nie mogą, natomiast na prywatnej posesji jak najbardziej można sobie postawić.

T.Karwasz – I nigdy bym nie wydał zezwolenia, aby na drodze leżały kamienie.

G.Dorsch – Dostałam odpowiedź, że Wójt dał takie zezwolenie żeby leżały na drodze.

G.Skorupska – Takie sprawy jak kamienie mogła Pani zgłosić do sołtysa, czy radnego, bo niektóre sprawy mogą odbyć się poza sesją, bo tak będziemy tu siedzieć do późnego wieczoru.

G.Dorsch – Przyszłam dlatego, że już pisałam.

A.Terlecki – Mieszkańcy mają prawo zgłaszać sprawy sołtysowi, do gminy, swojemu radnemu, mają też prawo przyjść na sesję i zabrać głos. Naszą rolą jest wysłuchanie mieszkańców i nie ważne ile czasu to zajmie.

J.Obara – przedstawił protokół z kontroli wykonania remontu w Zespole Szkół w Baczynie (stanowi załącznik do protokołu). Co do tej kontroli powiem, że ta oferta została wybrana pozytywnie, bo tam są różne referencje, itd. Okazuje się, że jest dobrze. Pamiętacie, jak mówiliśmy, że te prace nieprzewidywalne, żeby były jak najmniejsze. Okazuje się, że kontrolując już kilka takich remontów, jest to bardzo pozytywnie odbierane. Myślę, że dzisiaj na remont tej szkoły w Baczynie wydaliśmy ponad 1 mln.zł. a w tym mamy te prace dodatkowe na 80.000zł. Niektóre prace były naprawdę nieprzewidywalne.

T.Karwasz – Chciałbym Państwu przekazać, że w odpowiedzi na pismo gminy dotyczące ujęcia w inwestycjach priorytetowych planowanych do realizacji na drogach wojewódzkich w ramach nowej perspektywy finansowej na lata 2014-2020 Zarząd Dróg Wojewódzkich informuje, że plan tych inwestycji został zatwierdzony Uchwałą nr 240/2852 Zarządu Województwa Lubuskiego w dniu 18.02.2014r. W powyższym dokumencie ujęta jest przebudowa drogi wojewódzkiej nr 130 tj. dojazd do drogi S3 węzeł Marwice z planowanym terminem realizacji w 2016r. W ramach powyższego zadania wykonane zostanie przebudowanie na najbardziej zdegradowanych odcinkach drogi wojewódzkiej nr 130. Zadanie to będzie wymagało opracowania dokumentacji technicznej, której dokładny zakres został ustalony po wznowieniu pasa drogowego. Myślę, że jest to dla nas dobra informacja.

A.Terlecki – Do wiadomości Rady Gminy wpłynęło pismo, które jest adresowane do Pana Wójta, Gorzowskiego Ośrodka Technologicznego Park Naukowo-Przemysłowy sp. z o.o. w Gorzowie Wlkp. w sprawie zaproszenia do objęcia udziałów w spółce.

B.Nawrocka – Prośba o powołanie komisji do sprawdzenia drogi, która jest zrobiona na Kol.Leśną.

K.Łukaszczuk – Byłem tam z Panem Wiąckiem i miał zrobić te nierówności jeszcze w zeszłym tygodniu. Ten asfalt, który tam jest na początku będzie później robiony.

J.Obara – Zapytam Panią Sołtys z Brzeźna. Chodzi o drogę powiatową Brzeźno-Buszów. Są tam takie dwa miejsca naprawdę fatalne.

W.Zwieruho – Interweniowałem w różnych sprawach i otrzymałem odpowiedzi, oprócz tego asfaltu.

T.Karwasz – Lepiej gdyby te drogi były pod naszą jurysdykcją.

J.Obara – Tam są już takie miejsca, że nie idzie w ogóle przejechać. Proponowałem Panu Naczelnikowi Wydziału Dróg żeby pojechał ze mną to zobaczyć, bo nie chciałby tam jeździć, chociaż jeden raz dziennie.

A.Terlecki – Sprawę dróg powiatowych powinniśmy analizować 2 lata temu.

J.Obara – To nie jest jakiś wielki koszt. Jeżeli oni mówią, że ten asfalt prędzej, czy później się zapadnie to Naczelnik sam się zastanawiał, czy go nie zdjąć, utwardzić dobrze tłuczniem.

A.Terlecki – Mam pytanie dotyczące kwestii oświetlenia miejscowości. Mówiliśmy o II etapie prac. Czy coś wykonujemy w tym temacie? Rozumiem, że I etap został zakończony?

T.Karwasz – Sołtysi na bieżąco zgłaszają, w tej chwili zbieramy te informacje. Będziemy też robić w tym roku, Będzie to troszeczkę inaczej wyglądało. Pojedyncze podwieszenia to zrobimy trochę z marszu. Natomiast w tej chwili też mamy dużo takich zgłoszeń, że trzeba będzie zawiesić kilka lamp i to będzie w tej chwili w ramach inwestycji własnych, min. Centrum Lubiszyna. Myślę, że będziemy o tym rozmawiali już na kolejnej sesji. Natomiast do sołtysów prosba, żeby przyspieszyć to składanie, bo nie wszyscy jeszcze złożyli swoje propozycje. Rozumiem, że nie wszyscy takie potrzeby mają. Poprzednio jak dostaliśmy te wszystkie wnioski to było na 700.000zł. Zostawiliśmy taki zakres na 300.000zł., bo tyle mieliśmy. Po negocjacji spadło nam na 200.000zł. i ten zakres został wykonany. Teraz przyjmujemy kolejny etap. Nie wszystko nam się uda zrobić tak jak byśmy chcieli, czyli w ramach tych inwestycji własnych. Ten problem oświetlenia bardzo mocno się walczy. Ostatnio na Konwencji Wójtów podejmowaliśmy uchwałę dotyczącą zmiany sposobu. To jest tak, że my za swoje pieniądze kupujemy lampy i potem te lampy ktoś ma i sprzedaje nam świecenie, a my musimy je jeszcze konserwować. O tyle z tą konserwacją jest troszeczkę teraz łatwiej, że chyba, jako jedyna gmina zmieniliśmy zarządzanie, czyli czasami to troszeczkę dłużej trwa, ale są to jednak duże oszczędności. Naprawy lamp kosztowały nas w granicach 70.000zł., to za ubiegły rok wydatkowaliśmy tylko ok. 13.000zł., zlecając sami.

A.Terlecki – Rozumiem, Panie Wójt, że na następnej sesji będziemy poruszali temat lamp?

T.Karwasz – W jakiejś części tak, czyli te kwestie inwestycyjne.

M.Skrzypczak – Czy w tych miejscach, gdzie linia jest technologicznie albo ekonomicznie nieuzasadniona, będziemy rozważać montaż lamp solarnych?

T.Karwasz – Tak. Takie punkty umieściliśmy w Gajewie i według opinii mieszkańców zdaje to egzamin.

H.Haliczanowski – W Wysokiej na odcinku od skrzyżowania do cmentarza w stronę Pana Salamona parę lat temu został wylany bardzo cienki dywanik asfaltowy na szlache. Jeden z rolników orze do samego asfaltu i w paru miejscach ta droga zaczyna się łamać. Rozmowy z nim nic nie dają. Zniszczy całkiem tą drogę a ma to służyć wszystkim mieszkańcom.

A.Terlecki – Uważam, że musimy sprawdzić granice tej drogi.

J.Domagała – Przysłuchując się dzisiejszej sesji a właściwie od kiedy zaczęłam jeździć na te obrady i nieraz mam ochotę coś powiedzieć, co mnie boli. Kwestia jest taka, że wybory, jakie u nas są, wszędzie w całej Polsce, dopóki nie zmieni się mentalność ludzi będą rozgrabiane głosy tak jak się komu podoba. Nie tylko w dniu wyborów, kiedy to się robi, no to się robi już kilka miesięcy przed i to się zaraz zacznie. Tak jak się zaczyna dyskusja na temat wyborów

właśnie dzisiaj, na tej sesji i ona będzie negatywnie wpływała na dalsze obrady. Takich rzeczy nie powinno być. To jest moje zdanie, jako mieszkanki. Boli mnie jedna rzecz. Mianowicie taka, że dzisiaj usłyszałam głos, nie jestem za nikim, nikogo nie znam, z nikim nie jestem spowinowacana, nie mieszkalam tu ileś lat, wróciłam i tylko mi chodzi o to, żeby nie tylko w gminie, ale i w naszej Wysokiej działa się jak najlepiej. I taka uwaga. Jeżdżąc tu, na te obrady, słyszę, kto zabiera głos a kto nie. Moje prywatne odczucie jest takie, że nasza Wysoka ani straciła, ani zyskała. Jest mi niezręcznie mówić, jeżeli chodzi o Pana Radnego. Raz przyszedł na zebranie przez całą kadencję i powiedział, że my nic nie robimy. Chociaż nie wiem jak ktoś może wiedzieć, co się robi, czy się interesuje, czy chodzi na zebrania. Na spotkania rady sołeckiej też nigdy nie przychodził. Ale już dzisiaj, smutno mi to nawet mówić, pana radnego słyszałam po raz pierwszy, w takiej wersji, to mnie naprawdę zbulwersowało. Dziwię się, bo chyba wy powinniście zabierać głos na ten temat. Naprawdę jest tyle spraw w gminie. Te obrady powinny być takim czymś, nie wrywaniem oczywiście, bo są organy żeby wskazywały. I na tym ta rzecz polega żeby była ta współpraca. Moja prośba jest taka, na przyszłość, mnie to już dawno chodziło po głowie, ale zawsze tak szybko i szybko, od czasu do czasu, np. po pół roku, żeby Pan Przewodniczący porozmawiał z Państwem Radnymi, ile razy byli na zebraniu, ile razy spotkali się z sołtysem, ile razy mu pomogli w jakichkolwiek sprawach. Nie znam sytuacji na innych wioskach, ale u nas żadnej pomocy nie było. Taka jest niestety prawda a wszystko idzie na tego sołtysa. Później sołtys musi przekazywać temu radnemu, radny tutaj, itd. Jakaś taka ocena wszystkich tych działań wtedy może do czegoś dojdzie. Może się zmusi. Chcemy wspólnymi siłami zagospodarować obiekt po byłej sali gimnastycznej żeby młodzież mogła z niego korzystać. Tej młodzieży trzeba pomóc, ale to wszystko musi być wspólnie robione. Dopóki nie będzie osób, które mają coś do powiedzenia, mają coś w głowie, mogą coś zrobić, mają czas i chęci, to tak będzie zawsze, że będzie w radzie tylko ten, kto ma 50% rodziny na wiosce, to go wybiorą a czy on coś robi, czy nie robi to jest to jakaś taka psychoza. Współpracuję z sołtysem, jestem w radzie sołeckiej i znam swoje obowiązki. Wiem, że ludzie na nas gadają, ale nie jesteśmy w stanie czasami wszystkiego zrobić, bo jesteśmy zobowiązani również do zachowania pewnych kwestii, pewnej drogi.

A.Terlecki – Pani, jako mieszkaniec może zabrać głos, Pan sołtys może zabrać głos. Nie zawsze musicie korzystać z pośrednictwa radnego. Teraz w ogóle będziecie w takiej sytuacji, że nie będziecie mieli radnego do końca kadencji. Nikt Państwu nie ogranicza możliwości wypowiedzenia się. Natomiast, jeśli chodzi o współpracę pomiędzy radnym a sołtysem tak to czasami wygląda, że w jednej miejscowości ta współpraca układa się lepiej a w drugiej gorzej. Przewodniczący jest reprezentantem radnych, organizuje i prowadzi obrady. Jestem tak samo radnym, jak każdy z Państwa. Nie ma narzędzi żeby przywołać radnego do porządku, pogrozić mu palcem. Nie taka jest rola przewodniczącego. Jeżeli Pani chce jakiejś pomocy, ma jakieś oczekiwania to jestem otwarty i służę pomocą.

J.Domagała – Trzeba współpracować.

A.Terlecki – Myślę, że nikt nie ma co do tego wątpliwości. Wszyscy radni wiedzą, że z sołtysami trzeba współpracować i sołtysi wiedzą, że radni są do ich dyspozycji.

J.Domagała – Mówię to na przykładzie Wysokiej.

W.Zwieruho – Uważam, że powinniśmy wszyscy podchodzić do siebie z szacunkiem.

A.Terlecki – Pani powiedziała, że jest zbulwersowana, ale czym?

J.Domagała – Tym, co dzisiaj usłyszałam z ust Pana Radnego, że się odzywa w takiej sprawie a mnie to bardzo zaskoczyło, bo chyba w tej miejscowości jest tyle różnych spraw, o których warto mówić. Na tylu sesjach, na których byłam to też można było coś powiedzieć, np. że trzeba drogę zrobić, bo w każdej wiosce są i drogi, i szkoły, i przedszkola, i różne tematy. Dzisiaj słyszę pierwsze słowa Pana Radnego i to w takiej sprawie.

A.Terlecki – Też byłem zaskoczony tą wypowiedzią. Przez te 3 lata tak starałem się prowadzić obrady, żeby do tego typu sytuacji nie dochodziło. Myślę, że na te 7 miesięcy mamy dużo ważniejszych problemów niż tego typu sytuacje, ale nie ja to rozpocząłem w ten sposób. Mam czyste sumienie. Tego typu metody zostały zastosowane. Jeszcze nie podjąłem decyzji, chociaż wiem, że chodzą takie słyhy, że będę kandydował na wójta, aczkolwiek wszyscy mówią, że już wiedzą. Jeszcze nie podjąłem decyzji. Natomiast, jeżeli bym taką decyzję podjął, chciałbym prowadzić uczciwą i zdrową kampanię. Nie na chwyt, haki, tylko na argumenty. Dzisiaj, Panie Tomasz, wystąpienie Pana odbieram jednoznacznie. Może Pan miał inne intencje. Może Panu chodziło o czystość, o zasady demokracji. Natomiast do mnie to wystąpienie dotarło w ten a nie inny sposób.

T.Ciaś – Po pierwsze Pani odpowiem. Zapraszam na komisje. Proszę przyjść na komisje, w których uczestniczyłem i zobaczyć. To co tu uchwalamy to po pół godziny nad jednym punktem walczymy o wszystko. Proszę zapytać byłego pana sołtysa i obecnego pana sołtysa, jakie są relacje w Baczynie. Dziękuję.

Jeżeli do tej sprawy się odnosząc, gdzie pan widzi problem? Panie Przewodniczący, Panie Wiceprzewodniczący, za to, że dzisiaj powiedzieliście: odłączyliśmy się od tego komitetu. I tylko taka była moja intencja.

M.Skrzypczak – Bardzo ważną kwestię poruszyła Pani J.Domagała. Są sołtysi i sołtysi. Są sołtysi, którzy są tylko z nazwy. To nie chodzi o Waszą miejscowość. Mam taką dygresję do swoich miejscowości. Ale kwestia współpracy pomiędzy mieszkańcami a radą sołecką, sołtysem, radnym to są bardzo ważne kwestie. Bo tak naprawdę radny czerpie informacje o potrzebach, które zajmują mieszkańców głównie z tych źródeł. Jeżeli nie spotyka się z mieszkańcami, nie uczestniczy w zebraniach wiejskich, to nie wiem, czy z głowy bierze te pomysły, czy po prostu traktuje sprawowanie mandatu, bo się trafiło, bo jest. Miałyby też taką prośbę byśmy siebie nawzajem, bo ja wiem, że nie jesteśmy w stanie wyegzekwować od siebie nawzajem, że jakieś listy mamy podpisane, czy ktoś był na zebraniu, czy nie. Ale myślę, że możemy nawzajem rozmawiać na ten temat i w jakiś sposób egzekwować słownie. Bo sami wiemy, kto, gdzie jeździ, kto co robi. Mam też świetną możliwość obserwowania tego jak członkowie rady uczestniczą w sesjach wyjazdowych, czy posiedzeniach wyjazdowych, czy jest członkiem komisji, czy nie, niektórzy jeżdżą, a niektórzy będąc członkami komisji nie jeżdżą. Ale mam taką też dygresję odnośnie tego szkolenia, które organizowaliśmy. Nie do końca była to porażka, chociaż osób było mało. Instytucje dopisały, byli przedstawiciele ARiMR, Inspekcja Weterynaryjna, ODR. Naprawdę bardzo dużo cennych informacji było przekazanych a co się okazało, informacja nie dotarła do rolników. Myślę, że właśnie ta współpraca gdzieś zawodzi, to przekazywanie informmacj9 sobie. Bo nie możemy działać na zasadzie albo kogoś lubimy albo nie. Jesteśmy dla naszych mieszkańców, bo oni nas wybrali i myślę, że bez tej współpracy niezależnie od tego, na jakim szczeblu by było to nic nie uzyskamy.

J. Bąkowski – Widzę Panią na każdej sesji, często zabiera Pani głos. Był obecny Pan Gajda ani jednego słowa krytycznego wtedy wobec niego Pani nie powiedziała. Dzisiaj Pan Tomek się wypowiedział po wyroku, Pani też jakoby skorzystała z okazji, że jest nieobecny. Nie bronie akurat Pana Gajdy, ale mogła to Pani wcześniej powiedzieć.

J. Domagała – Nie będę polemizowała. Mogę powiedzieć, że czegoś niedosłyszałam, bo moi drodzy Panowie Radni, tak nieraz mówicie pod nosem, że nic nie słychać. Teraz pan powiedział głośno. Czytając opinię zatwierdzania i różnego rodzaju dyskusje, każdy mówi pod nosem i my tu nic nie słyszymy. Przepraszam, ale mówiłam i jeszcze Pan Przewodniczący zwrócił mi uwagę, że jest droga służbowa, do sołtysa, do radnego a radny przedstawia. Nie jeden raz tu mówiłam na temat naszej wioski i to, co tam jest. Jako do człowieka, do Pana Gajdy nie mam nic. To jest pracowity, dobry człowiek. Chodzi o to tylko, że podejmując się sprawować władzę w samorządzie dostał mandat i ja to sobie inaczej wyobrażam.

A. Terlecki – Proponuję nie kontynuować tej rozmowy, bo nie ma Pana Gajdy i nie może się do tego ustosunkować. Powiedzieliśmy sobie dzisiaj bardzo dużo.

Do punktu 17 porządku obrad:

A. Terlecki – dokonał zamknięcia obrad XXXV zwyczajnej sesji Rady Gminy.

Protokołowała:
K. Wiśniewska

Przewodniczący Rady Gminy
(-) Artur Terlecki